# PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR

Nr. 27 (372) — SOBOTA, DNIA 7 LIPCA 1928 — ROK VIII.


# POLSKA-SZWECJA 2:1

## Rehabilitacja piłkarstwa polskiego. Staliński i Kotlarczyk bohaterami boiska.

### Baran rzuca dyskiem 44.20 mtr. Triumfy wioślarzy bydgoskich

Dobrze zrobił PZPN, urządzając tradycyjne spotkanie piłkarskie ze Szwecją w Katowicach, tym środowisku sportowym dzielnicy śląskiej. Śl. ZOPN dołożył wszelkich starań, by spotkanie to wypadło jaknajokazalej co do formy zewnętrznej. W sobotę 30 czerwca na spotkanie szwedzkiej reprezentacji wyjechala na granicę Polski do Bytomia delegacja, która imieniem PZPN witała gości. W Katowicach na dworcu oczekiwali gości konsul szwedzki, wiceprezes PZPN mec. Pratkowski, kpt. związkowy inż. Kuchar i inni.

Popołudniu pokazano Szwedom nasz okręg przemysłowy, obwożąc ich samochodami po kopalniach i hutach. Wieczorem konsul szwedzki wydał małe przyjęcie na cześć gości. W przyjęciu tem brali udział i przedstawiciele władz, dyplomacji, przemysłu i górnictwa. Sprowadzono nawet przemiłego tenora opery katowickiej Tarnawskiego.

W niedzielę na boisku IFC, przystrojonem szeregiem chorągwi o barwach polskich i szwedzkich zgromadziło się na widowni ponad 20,000 publiczności.

Mecz zaczęto z półgodzinnem opóźnieniem, gdyż orkiestra zawiodła, nie przychodząc na czas. Z chwilą, gdy drużyna Szwedów wbiegła na boisko odegrano hymn szwedzki. Po pojawieniu się drużyny polskiej zagrano hymn państwowy Polski. Przy pięknej pogodzie, ciepłem, lecz nie upalnem powietrzu rozpoczęto mecz.

Grę rozpoczynają Szwedzi. Polska odbiera jednak zaraz piłkę i atakuje bramkę gości, lecz główkę ratuje bramkarz. Atak prawie zaraz przenosi się na połowę polską. W 2 minucie róg przeciw Polsce ratuje Kisieliński i Polska znowu atakuje. Skutkiem nieuwagi Spoldy, prawoskrzydłowy gości przerywa się, centruje, lecz sytuację wyjaśnia Kisieliński wybiegiem. Polska przerzuca grę z powrotem na pole Szwedów i ma lekką przewagę. Kozok strzela z wolnego za ostry foul, piłka idzie w aut, znowu błąd Spojdy, który zupełnie przeciwnika nie obstawia i Szwedzi wypadają na pole Polski, lecz strzał doskonałego prawego łącznika idzie na aut. Gra toczy się z lekką przewagą Szwedów którzy grają prawą stroną, widocznie lepszą od lewej. W toku gry, po bezładnej kopaninie na polu polskiem, skutkiem zbyt słabego wykopu Bułanowa II, piłkę dostaje na nogę środek pomocy gości i ładnym strzałem po przez linję naszej obrony i swojego ataku dosięga bramki. Goal padł w 9-ej minucie. Był on do obrony, lecz Kisieliński wadliwie się ustawił.



PRZED MECZEM
Kapitanowie drużyn i sędzia Bauwens po losowaniu.

Szwedzi prowadzą 1:0. Nasi nie tracą jednak animuszu; przeciwnie, tem ambitniej zrywają się do ataku.

Dwunasta minuta daje róg dla gości. Strzał jednak grzęźnie w rękach Kisielińskiego. Szwedzi technicznie doskonali, podają piłkę precyzyjnie, rozporządzają świetnym startem. Polacy jednak nie ustępują gościom.

Grze naszej przeszkadza flegma Kozoka, który widocznie źle się czuje w tym zespole. Sekunduje mu Spojda, który rzadko kiedy wie co ma robić, a prawie nigdy nie ma go na właściwem stanowisku. Kuchar Wacek jak zawsze dobry, często przejeżdża prawą stronę obrony Szwedów. Staliński jest duszą ataku. Przy ciągłej przewadze Polski, która nie schodzi z pola karnego gości — dochodzi do strzału Przybysza, lecz piłka odbija się o górną krawędź poprzeczki.

Ataki Polski nie mają jednak szczęścia. Kozok marnuje doskonałą pozycję swoją powolnością, czy też brakiem decyzji w chwili, gdy znalazł się sam pod bramką. Inną sytuację psuje Kuchar. Szwedzi grają coraz ostrzej, a nawet faulują — czego jednak przereklamowany sędzia p. Bauwens stara się nie widzieć. Wreszcie 25 minuta przynosi upragnione przez widownię i graczy wyrównanie. Zawdzięczamy to Stalińskiemu, który w swym bezkonkurencyjnym stylu szarżuje przez obronę Szwedów, zderza się lekko z wybiegającym po piłkę bramkarzem gości, mija go w chwili upadku i lekko, a swobodnie wjeżdża z piłką do bramki. Huragan oklasków dwudziestotysięcznego tłumu był podzięką za ten mistrzowski przebój.

Widownia odetchnęła.

Drużyna polska o ile to możliwe, gra teraz jeszcze ambitniej i ofiarniej, podniecana nieustannie przez okrzyki widzów. Jedynie Kozok śpi dalej.

Szwedzi po wyrównaniu przez naszych zrywają się do ataku. Przenoszą prawą stroną (znowu przez Spojdę) grę na pole Polski. Pada strzał, lecz Kisieliński jest na miejscu i broni ładnym wybiegiem i skutecznie hamuje rozpęd Szwedów. Gra wraca na pole gości i znowu przewaga po naszej stronie.

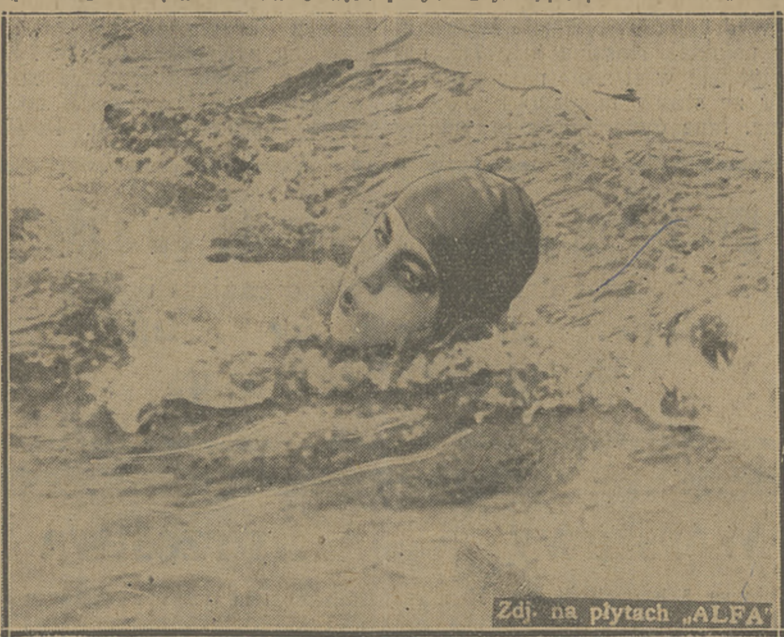
Z podbramkowego zamieszania Staliński strzela, lecz piłka idzie na „corner". Brutalność, a może tylko ostry sposób gry Szwedów wzrasta z minuty na minutę. Bramkarz Polski jest stale napastowany.

W dalszych minutach Kozok marnuje szereg doskonałych pozycji, strzelając raz bramkarzowi w ręce, to znowu pudłując do pustej bramki. Zrywy prawoskrzydłowego Szwedów, przy braku orjentacji Spojdy, który żywi dziwną niechęć do pilnowania tego długonoga szwedzkiego, chwilami zagraża Polsce. Jednak nasza reprezentacja nie wypuszcza inicjatywy z rąk. Wacek K. znowu strzela w ręce bramkarza. Kozok jakby się uwziął, marnuje jedną za drugą pozycję. W końcu nasi opadają na siłach, oddając prowadzenie gry Szwedom, którzy wobec dobrej gry obrony, zwłaszcza Karasiaka, Hankego i pewności Kisielińskiego, nic nie mogą uzyskać. Przed końcem połowy znoszą z pola rozbitego Przybysza. Na tem kończy się pierwsza połowa dając wynik 1:1 przy rogach 2:1 dla Szwedów, a przewadze polskiej drużyny.

Po zmianie stron — gracze stanęli do walki w nieco zmienionym składzie. Zamiast Przybysza wstawiono Pazurka, środek zajął Staliński, a prawego łącznika obsadzono Kozokiem. Zyskuje na tem linja ataku.




WSPANIAŁY TRIUMF NAD PIŁKARZAMI Z PÓŁNOCY
Drużyna zwycięzców; stoją od lewej w amarantowych koszulkach reprezentacyjnych: Pazurek, Kusz, Kozok, Szabakiewicz, Seichter, Kotlarczyk, Hanke, Staliński, Krygier, Spojda, Kuchar; klęczą Karasiak, Fontowicz, Kisieliński, Bułanow, Przybysz.




IŻYCKA (A.Z.S.)
bohaterka mistrzostw pływackich stolicy.

Gra dalej żywa i chwilami ostra, pod znakiem lekkiej przewagi Szwedów, którzy mają więcej z gry. Karasiak broni przebój środka ataku, Kuchar W. swojemi doskonałemi pociągnięciami podaje piłkę do środka na Stalińskiego, który strzela na bramkę, powodując róg dla nas. Z drugiego podania Wacka K., Kozok „umiejętnie" strzela w aut. Gra się wyrównuje mimo ostrości Szwedów. W 12-ej minucie strzał przebojowy Stalińskiego chwyta dobry bramkarz szwedzki. W 17-ej minucie róg dla nas znowu zostaje zmarnowany. W 22-ej minucie róg Szwedów niewyzyskany. Polacy grają dalej bardzo ambitnie i ofiarnie. Szabakiewicz centruje na Wacka K., który strzela nieuchronnie, po raz drugi i ostatni w tej grze.

Drużyna szwedzka widząc, że Polska prowadzi 2:1, usiłuje za wszelką cenę dojść do wyrównania. Gra jeszcze więcej ożywia się, lecz mimo lekkiej przewagi Szwedów obrona Polaków nie dopuszcza do wydarcia sobie zasłużonego zwycięstwa. W 41 minucie Kisieliński broni groźny strzał. Przejawem ostrej gry są dalsze kontuzje. Pomocnika Szwedów zastępuje rezerwowy, a miejsce Kotlarczyka obsadza chwilowo Wacek Kuchar. Ostatnie chwile tego wspaniałego meczu należą znowu do Polski, gdyż obrońca Szwedów wykopuje dwukrotnie piłkę na aut, chroniąc się przed niezawodną bramką. Grę kończy przebojem wspaniały w tym dniu Staliński którego strzał chwyta obrońca Szwedów. Stosunek rogów 3:3.

Zwycięstwo Polska ma do zawdzięczenia całej drużynie, a przedewszystkiem Kisielińskiemu w bramce, Wackowi Kucharowi i Stalińskiemu w ataku, oraz świetnemu Kotlarczykowi i Karasiakowi w obronie. Nie można pochwalić Kozoka II i Spojdy, którzy niepowinni byli znaleźć się w reprezentacji.

Sędzia dr Bauwens — zawiódł!



NEPPACH (NIEMCY)
najlepsza tennisistka, jaka dotąd gościła na ziemiach polskich.




TABACKA I KILOSOWNA
na taśmie wspaniałego w przebiegu i wyniku biegu 800 mtr., na eliminacji przedolimpijskiej. Tabacka zwycięża w czasie rekordu polskiego — 2.30



POLSKA — SZWECJA 2:1
Kisieliński wybija w brawurowy sposób pięścią piłkę nad głowami napastników szwedzkich, którzy tak często zagrażali mu niebezpiecznie.




LUDWIK TUROWSKI (WTC.)
który niespodziewanie zdobył tytuł kolarskiego mistrza Polski na torze, przed Koszutkim, Podgórskim i Szymczykiem.

# Jubileusz 25-lecia I L. K. S. Czarni

## Wisła, Cracovia, Pogoń, Czarni w walce o puhar p. Premjera Bartla

Lwów stał w dniach ubiegłych pod znakiem jubileuszu I LKS. Czarni. Dwadzieścia pięć lat pracy w naszych warunkach, gdzie ruch sportowy liczy niewiele ponad ćwierć wieku, rzecz nielada, nic więc dziwnego, że jubileusz Czarnych przybrał uroczysty charakter i stał się niejako świętem całego polskiego sportu. Działalność zasłużonego klubu oświetlał „Przegląd Sportowy" w numerze poprzednim, dziś więc pozostaje tylko opis przebiegu uroczystości.

Na pierwszy plan wysunęła się z natury rzeczy piłka nożna.

Zmobilizowanie na jednem boisku Cracovii, Wisły, Pogoni i Czarnych wystarczy, by w każdym ośrodku sportowym Polski wywołać odpowiednie poruszenie, a cóż dopiero we Lwowie, którego z nazwiskami temi łączy zbyt wiele wspomnień. Tradycyjna rywalizacja Lwowa i Krakowa miała możność znów zakwitnąć w swej najszlachetniejszej formie, zarazem jednak była to manifestacja małopolskich twierdz piłkarskich złączonych, mimo pozornych przeciwieństw, silnemi węzłami jakie wytwarzają się tylko we wspólnie przebytym wieloletnim znoju i trudzie.

Przyjemnem urozmaiceniem imprez piłkarskich były zawody lekkoatletyczne, składające się wyłącznie z biegów sztafetowych, działających najsilniej na widownię.

Tennisiści lwowscy mieli możność ponownego zmierzenia swych sił w ramach turnieju o puhar „Wieku Nowego", ufundowany z okazji jubileuszu Czarnych.

### PIERWSZY DZIEŃ

Uroczystości jubileuszowe rozpoczęły się w piątek o 9-ej rano uczczeniem zmarłych i poległych członków klubu. W kaplicy „Oswobodzenia Lwowa", zgromadzili się przedstawiciele władz z inspektorem armji gen. Norwid-Neugebauerem, reprezentującym Marszałka Piłsudskiego, na czele. Z ramienia PZPN-u i Ligi zjawił się wiceprezes PZPN-u, p. mjr. Jacheć. Licznie stawili się przedstawiciele klubów. Po uroczystem nabożeństwie i pięknem, dostosowanem do okoliczności kazaniu, ks. mjr. Bombasa, złożono na grobach wieńce.

O 11-ej rano rozpoczął się na kortach „Czarnych" turniej tennisowy, a po południu ruszyli do boju piłkarze.

### WISŁA — CZARNI 6:3 (4:0)

Na pięknie udekorowanem boisku Czarnych stanęły naprzeciw siebie Wisła bez Kotlarczyka I i Balcera oraz Czarni bez Kosińskiego. Miejsce Kotlarczyka zajął Makowski, na lewem skrzydle debjutował Krupa.

Wisła odniosła piękne i zupełnie zasłużone zwycięstwo, mając na przeciwniku przewagę pod każdym względem. Gra drużyny krakowskiej stała w piątek na wysokim poziomie, demonstrowała ona chwilami wprost pokazową piłkę nożną.

Napad był doskonały. Pomoc w zupełności odpowiadała swemu zadaniu.

Znacznie słabiej przedstawiała się obrona, w której Skrynkowicz po ostatniej kontuzji widocznie się oszczędza. Ketz dobry.

Czarni ustępowali Wiśle przedewszystkiem technicznie, umiejętnością ustawiania się, a co gorsze nie zdobyli się nawet na zapał i ambicję, których im zresztą nie brak. Dzięki temu grali też Lwowianie jeden ze swych najsłabszych meczów.

Wysoką przegraną Czarnych spowodował brak umiejętnej współpracy pomocy z obroną. Napad zdobywał się jedynie na sporadyczne akcje, na domiar złego grał pod bramką gorączkowo. Z graczy Czarnych wybijali się ponad poziom jedynie Konopasek i Nastula.

Bramki dla Wisły zdobyli: Reyman I (3), Reyman III (2), jedna samobójcza. Dla Czarnych Nastula 2, Chmielowski 1. Sędziował dobrze por. Usasz.

### DRUGI DZIEŃ

Drugi dzień uroczystości jubileuszowych Czarnych wypełnił dalszy ciąg turnieju tennisowego, zawody piłkarskie i lekkoatletyczne. Pierwszorzędnym ewenementem było pobicie rekordu polskiego w biegu na 200 mtr. przez płotki. Szczęśliwcem tym był Oświecimski, który osiągnął 26.8 sek.

### CRACOVIA — POGOŃ 3:3 (2:1)

Obydwie drużyny z czterema rezerwowymi. Cracovia bez Gintla, Sperlinga, Kałuża i Kubińskiego w ataku. Pogoń bez Olearczyka w obronie, Hankego w pomocy, Kuchara i Szabakiewicza w napadzie. Tak silne rozwodnienie nie pozostało bez wpływu n grę, która stała na b. niskim poziomie. Cracovia oparłszy o stare siły, młody, grający z werwą i ambicją napad przedstawiała się lepiej od Pogoni, osłabionej w każdej linji. Fatalnie grał przedewszystkiem zastępca Olearczyka, Reif, b. słabo przedstawiał się również Prass. Nieruchliwość napadu Pogoni odbijała się jaskrawo na tle żywiołowego pędu młodzików krakowskich. Wynik naogół odpowiadał przebiegowi gry. Bramki dla Cracovii zdobyli Kwieciński, Mysiak i Rusinek, dla Pogoni Zimmer 2, Bacz 1. Sędziował kpt. Bilor.

Wieczorem odbył się w salach „Strzelnicy"

### BANKIET,

który zaszczycili obecnością gen. Norwid-Neugebauer, dowódca DOK.—gen. Popowicz, płk. Koc., mjr. Jacheć i wielu in.



KOTLARCZYK (WISŁA)
pracował na meczu ze Szwecją z energją 1.000 koni parowych.

### DZIEŃ TRZECI

Uroczysta akademja rozpoczęła program trzeciego i ostatniego dnia. Na boisku Czarnych zgromadzili się o 11-ej przed poł. przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Graziewiczem i gen. Norwid-Neugebauerem na czele. W czasie przemówień zjawił się płk. Ulrych, który przyleciał samolotem z Warszawy.

Akademję otworzył prezes honorowy „Czarnych" płk. poseł Koc, potem przemawiał wicewoj. Graziewicz im. rządu, imieniem miast radca Frankowski. Dr. Landau skreślił w krótkich słowach historję klubu, poczem nastąpiło składanie życzeń przez dr. Orłowicza w imieniu Z. Z., mjr. Jachecia im. P.Z.P.N., kpt. Mielnika im. Ligi, prof. Dręgiewicza im. L.Z.O.P.N., por. Usacza im. PKS. i OKS. oraz p. t. delegatów poszczególnych klubów, wśród których zwróciła uwagę delegacja „Ukrainy", składająca Jubilatowi gratulacje w języku ukraińskim. Cykl przemówień zakończył wiceprezes radca Höflinger, dziękując obecnym za przybycie.

Program popołudniowy rozpoczął się o godz. 4 popołudniu, defiladą, którą otwierała Cracovia Pogoń, Wisła, piłkarze Czarnych, sekcja lekkoatletyczna, piłki ręcznej, bokserska, tennisowa, narciarska i „przyszłości" — małych dzieciaków zamykały defiladę. Przemówienie płk. Ulrycha dla radja, niestety zagłuszone furkotem samolotów, zakończyło uroczystość.

Na boisko wchodzą drużyny Pogoni i Wisły, aeroplany zrzucają piłki i wieniec i mecz się rozpoczyna.

### Wisła — Pogoń 7:4 (3:2)

Wisła bez Balcera i Kotlarczyka I, z Krupą i Makowskim. Pogoń bez Szabakiewicza, Kuchara, Hankego i Olarczyka z Domaradzkim, Zimmerem i Reifem.

Wisła mimo osłabionego składu była drużyną znacznie lepszą i na wynik w pełni zasłużyła. Wszystkie jej linje grały dobrze, zazębiały się doskonale, nie wykazywały słabych punktów.

Pogoń prowadziła coprawda po 25 minutach 2:0, nie zdołała jednak tego wyniku utrzymać. Wszystkie linje wykazywały ogromne luki, najgorzej jednak zaprezentował się bramkarz— Sobociński, który zawinił conajmniej 3 bramki. Bardzo słabi byli Reif w obronie, Prass w pomocy, Bacz i Garbień w ataku. Po przerwie na środku pomocy grał Fichtel, a Prass poszedł na skrzydło.

Bramki zdobyli dla zwycięzców: Reyman I (5), Kotlarczyk i Krupa, dla pokonanych Maurer, Garbień, Prass i Bacz. Sędziował słabo p. Zawitkowski.

### Cracovia — Czarni 2:2 (2:2)

Najpiękniejszy może mecz turnieju przyniósł grę zupełnie otwartą i wyrównaną. Cracovia mimo braku Gintla, Kałuży, Szperlinga i Kubińskiego była o cień lepsza, górując zwłaszcza techniką. Silne tempo meczu przetrzymały obie drużyny.

W Cracovii, która grała bardziej przebojowo, wyróżnił się Mysiak w ataku, zawiódł Chróściński w pomocy.

Czarni grali bardzo ładnie, kombinowali dobrze w polu i strzelali dużo. Świetna była zwłaszcza obrona.

Bramki zdobyli Chmielowski i Nastula dla Czarnych, a Wójcik i Latacz dla Cracovii. Sędziował p. Szyba.

W turnieju jubileuszowym Czarnych zwyciężyła więc zupełnie zasłużenie Wisła, zdobywając nagrodę premiera prof Bartla. Drugie miejsce zajęła Cracovia przed Pogonią i Czarnymi.

### ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

Zawody lekkoatletyczne z okazji jubileuszu Czarnych wykazały ogromne postępy tej dziedziny sportu we Lwowie, co w niemałej mierze jest zasługą trenera Norlinga.

7 rekordów okręgowych i jeden polski, oto bogaty dorobek lekkoatletów lwowskich.

Wyniki osiągnięto następujące: sztafeta 4 x 100 mtr. Czarni (Stećkow, Tarociński, Pawłowski, Oświecimski) 47.1; 3 x 1.000 mtr. — Czarni (Borzemsik, Rodzynkiewicz, Cieśla) — 8 min.; 4 x 1500 mtr. — Czarni (Rodzyńkiewicz, Borzemski, Cieśla, Kawa) — 19:01.2; 4 x 400 — Czarni (Domaradzki, Oświecimski, Kawa, Pawłowski) 3:43.6; sztafeta szwedzka — Czarni (Stećkow, Domaradzki, Oświecimski, Pawłowski) 2:08.6; Olimpijska — Czarni (Tarociński, Oświecimski, Pawłowski, Kawa) 3:36.2; Poza tem Postępski w skoku wwyż z miejsca osiągnął 143.5, (poza konkursem 146.5), a Oświecimski na 200 mtr. przez płotki czasem 26.8, ustanowił nowy rekord polski.

# Międzynarodowy turniej tennisowy A. Z. S. Kraków

Turniej krakowski, organizowany przez A. Z. S. udał się znakomicie dzięki niebywale silnej konkurencji prawdopodobnie silniejszej, niż kiedykolwiek dotychczas w Polsce Z zagranicy przyjechali przedewszystkiem: Macenauer, reprezentant Czech w puharze Davisa, pogromca mistrza Holandji Timmera. Oprócz niego przyjechali z Pragi: Maleczek, Sada i Siba, a z pań Wyskowska. Prowincja czeska była reprezentowana przez doskonałego Nedbalka z Bratislawy i Rohaczową z Prerowa. Z Budapesztu przybyła p. Baumgarten z klubu F. T. C., a z Berlina panowie Lorenz i Fałbe i pani Neppach, kilkakrotna mistrzyni Niemiec w różnych konkurencjach, oraz p. Fridetzky z Opawy.

Warszawa zajęta była mistrzostwem oficerów rezerwy. Wszystkie inne ośrodki tennisowe wysłały swych reprezentantów: Łódź — braci Stolarow, Poznań — Warmińskiego, Katowice — Steinera, Foerstera, Wittmanna, Davida i Zabrzewską, Lwów — Kuchara, Kraków stanął niemal in corpore.

W grze podyńczej panów do ćwierćfinałów doszli: 1) Macenauer, 2) Maks Stolarow, bijąc Sadę 6:3, 3:6, 8:6 po ciężkiej walce. Sada okazał się b. dobrym graczem, równym prawie Stolarowowi, uprzednio zaś pokonał Kuchara 6:4, 6:2, 3) Warmiński, wygrywając z Jurczyńskim 3:6, 6:1, 8:6 i z Navratilem 6:1, 2:6, 6:4, 4) Horain (Cracovia), wygrywając z Konopką i Fałbem z Berlina 6:4, 6:3, 5) Steiner, 6) Nedbalek, który pobił Wittmanna 6:3, 6:4 i Szwedego 6:2, 6:4, 7) Jerzy Stolarow, zwycięzca Foerstera (6:0, 8:6), a wreszcie Lorenz. Ten ostatni pokonał w ogromnie emocjonującej partji Maleczka, gra stała na niezwykle wysokim poziomie, a pewność i precyzja uderzenia Lorenza (14 w klasyfikacji niemieckich graczy) wzięła górę nad ostrością piłek i ambicją w grze u Maleczka. Serwis u obydwóch doskonały.

Wyniki ćwierćfinałów były następujące: Maks Stolarow pobił Warmińskiego po równej grze, prowadzonej jednak obustronnie nerwowo, co przyczyniło się w znacznym stopniu do obniżenia się jej poziomu. Warmiński prowadził w III secie 4:3 i 30:0. Przegrał jednak ostatecznie 6:2, 4:6, 5:7.

W drugim ćwierćfinale Macenauer pokonał Horaina 6:1, 7:5, napotykając w II secie na zacięty opór ze strony młodego krakowianina. Inne ćwierćfinały przyniosły wyniki: Stolarow Jerzy — Nedbalek 6:3, 7:5 oraz Lorenz — Steiner 6:3, 6:4. Obie te partje były grane podczas deszczu, tak, że nie przedstawiają stosunku sił przeciwników. Nedbalek, według poprzednio okazanej klasy powinien był odebrać przynajmniej jednego seta Stolarowowi, Steiner zaś jest znacznie słabszy od Lorenza.

W grach podwójnych półfinalistami są Macenauer — Maleczek zwycięzcy pary Steiner — Foerster (6:1, 6:2). Powszechną uwagę zwracała świetna gra Maleczka z half-courta, Macenaeur wydawał się słabszy od partnera. Bracia Stolarow wygrali z Czechami Sada i Siba 4:6, 6:2, 6:2 i rozegrają półfinał z Lorencem i Falbą. Berlińczycy pobili niezasłużenie Kuchara i Navratila 8:6, 9:7. Przeciwnikami Macenauera i Maleczka będą Warmiński i Nedbalek. Lokalną sensacją tej konkurencji było b. niezasłużone zwycięstwo Foerstera i Steinera nad Lieblingiem i Horainem, gdyż ci ostatni mieli 2 razy match-ball.

Single pań przyniosły amatorom tennisa ogromną ilość emocji. P. Fridetzky przegrała już w ćwierćfinale z Baumgarten 6:2, 6:1, a p. Boniecka z Neppach 6:0, 6:0. Klasa gry p. Neppach przewyższa rzeczywiście o wiele wszystko, co dotąd w Polsce widziano. Półfinał wygrała ona z największą łatwością z Baumgarten 6:0, 6:3. Trzeba zaś pamiętać, że Baumgarten pobiła w zeszłym roku tak Dubieńską jak i Richterówną. W dole tabeli walczyła p. Dubieńska z b. silnemi przeciwniczkami jak Rohaczową, którą pokonała 7:5, 6:3; Wyszkowską 6:1, 6:4 i Jędrzejewską w półfinale. Rutyna i styl wzięły jeszcze raz górę nad młodością i talentem, Dubieńska wygrała, ale już z trudem w stosunku 8:6, 8:6.

W grach mieszanych rozgrywki wchodzą w stadjum półfinałów, które odbędą się między parami Baumgarten, Nedbalek, przeciw Neppach, Lorenz, i Jędrzejowska — M. Stolarow przeciw Steiner, Poradowska. Jędrzejowska i M. Stolarow pobili Dubieńską i Foerstera 6:4, 6:3; a para warszawsko-katowicka zwycięstwo swe zawdzięcza jedynie zwichnięciu nogi u przeciwniczki.

W ostatniej chwili notujemy jeszcze następujące wyniki turnieju: Jędrzejowska, Stolarow M. — Poradowska, Steiner 6:0 i 2:0 walkower. Macenauer — Stolarow M. 8:6, 6:2 oraz Neppach — Dubieńska 6:1, 1:6, 6:3.

# Międzyklubowe regaty w Bydgoszczy

Tegoroczne międzyklubowe regaty Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, druga eliminacja na Olimpiadę przyniosły w trzech głównych biegach zapowiedziane przez nas przed tygodniem niespodzianki.

W jedynkach znalazł mistrz Długoszewski w Barwickim z Torunia groźnego przeciwnika i tylko dzięki temu, że B. nie mógł się zdobyć na ostatnie silne pociągnięcie, bieg wygrywa Długoszewski o cztery piąte (!) sek.

W czwórkach B. T. W. nie ma obecnie poważnego przeciwnika. Wspaniałym finiszem wygrywa świetna osada swój bieg przed K. W. 04 i AZS. Poznań.

Punkt kulminacyjny regat, bieg eliminacyjny ósemek wygrywają bydgoszczanie, mszcząc się srogo za warszawską porażkę. Podobnie jak w Warszawie B. T. W. wystartowało nieco słabiej od akademików. Miarowemi pociągnięciami dochodzi na torze do K. W. 04 Poznań, który świetnie wyszedł ze startu i jedzie czub w czub z Warszawą. Przed metą pewien czas łodzie idą zupełnie równo i po bardzo ostrym i zaciętym finiszu załoga bydgoska pierwsza wpada na metę przed K. W. 1904 Poznań, który zepchnął warszawiaków na trzeci plan.

W ósemkach młodszych zato osiągnął AZS Warszawa najlepszy czas dnia.

Wyniki szczegółowe. Czwórki wyścigowe: 1) BTW 6:02.8, 2) K. W. 04 Poznań 6:11.8, 3) AZS Poznań 6:35.

Ósemki: 1) BTW — 5:39.4, 2) K. W. 04 Poznań — 5:40.8, 3) AZS Warszawa — 5:41. Osady szły cały czas równo w zażartej walce.

Jedynki: 1) Długoszewski 6:45. 2) Barwicki — 6:45.8. Barwicki przegrał bieg jedynie z powodu błędnej taktyki.

Inne wyniki: Ósemki młodszych AZS Warszawa — 5:39, 2) BTW — 6:01. Jedynki młodszych: 1) Kawiecki (Płock) — 7:21. Czwórki młod.—K. W. 1904 — 6:16. Czwórki półwyścigowe nowicjuszy — K. W. Toruń — 6:45. Czwórki lekkie— B. T. W. — 6:45. Czwórki nowicjuszy — AZS Warszawa — 6:10.6. Jedynki nowicjuszy — Spytał (Toruń) — 7:18. Czwórki pań — AZS Warszawa — 5:19.4.

Jak z powyższego można sądzić, walka o tytuł mistrza Polski, która rozegra się na tym samym torze za tydzień, będzie zażarta i ostra, jak nigdy dotychczas, tembardziej, że wyłoni ostatecznie reprezentanta Polski na Olimpjadę Amsterdamską.

# Pływacy Ziem Zachodnich na starcie

**Mistrzostwa pływackie Pomorza** rozegrane w Bydgoszczy przyniosły szereg dobrych wyników. Na pierwszy plan wybija się młodziutka p. Spychalska, która niedawno przyjechała z Berlina.

Panie: 100 mtr. st. dow.— Spychalska (TKS) 1:44; 400 m. st. dow. — Orłowska (BKW) 44:18; 200 m. st. kl. — Hamulska 4:36.6. Spychalska (poza konkursem) 4:26.6; 100 mtr. nawznak —Spychalska 1:56.4. 5x50 i 4x100 TKS — 4:57.6 i 8:51.2.

Panowie: 100 mtr. — Grochowski 1:44.2, poza konkursem Terlecki 1:38; 400 i 1500 m. — Buza (TKS) 8:55.2 i 36:30.2; 200 st. klas. — Grochowski 3:47; 500 m. st. kl. — Białkowski; 5x50 i 4x200 — B. K. P. 3:47.8 i 16:42.

**Mistrzostwa pływackie Poznania** połączone z otwarciem pływalni związkowej przyniosły wyniki następujące:

Panie: 100 mtr. st. dow. — Krausówna (Unja) 1:52.4; 100 mtr. nawznak Blumelówna (U.) 2:18.8; 400 mtr — Krausówna 8:14; 5x50 — Unja 5:20; 200 mtr. st. dow. — Krausówna 4:12. Skoki — Blumelówna.

Panowie: 100 mtr. — Richter (Unja) 1:39; 100 mtr. nawznak — Antoniewicz (U.) 1:52,2; 400 mtr. — Kochler (U.) 8 min.; 1500 mtr — Kochler 32:37.2; 200 mtr. st. klas — Antoniewicz 3:46.2; 5x50 — Unja 3:42; 4x200 —Unja 15:39. Skoki — Jankowski. W meczu piłki wodnej Unja — Schwimmverein 1:1. W ogólnej punktacji zwyciężyła Unja 293 pkt. przed S. V. 98 pkt.

**Wpław przez Bydgoszcz**, propagandowy bieg pływacki (1.105 m.) przez centrum miasta na Brdzie, przy udziale najwybitniejszych sił Pomorza wygrał bezapelacyjnie w dobrej formie Grochowski z B. K. P. w czasie 16:22 przed Gordonem TKS 16:35. W konkurencji pań zwyciężyła Spychalska TKS w czasie 16:52 (ukończyła bieg jako trzecia w męskiej konkurencji).

**Poznański Klub Wioślarek** odbył w ub. tygodniu konstytucyjne zebranie. Po przyjęciu statutu wybrano zarząd w składzie: prezeska p. Hirschbergowa; wiceprezeska — p. Smulkowska; sekretarki: p. Gawrońska i p. Fellmanówna; skarbniczka — p. Gromadzińska; gosp. taboru i przystani — p. Sumińska.

**Sekretarjat Warty** przenosi się dzięki staraniom energicznego prezesa dyr. Kucharskiego do Gmachu Banku Związku Spółek Zarobkowych w śródmieściu, gdzie otrzyma 2 obszerne pokoje z telefonem i wszelkiemi udogodnieniami.



# Na boiskach Warszawy

Najciekawszym chyba meczem w sezonie bieżącym było spotkanie pomiędzy Polonią a Marymontem. Do przerwy Marymont prowadzi 2:0; po zmianie pól ta ostatnia uzyskała wyrównanie. Na 10 minut przed końcem Marymont z nieoczekiwanego wypadu zdobywa 3 bramkę, Polonia zrewanżowała się natychmiast. W ostatniej minucie Polonia strzela z wypadu 4 bramkę a w ostatniej dosłownie sekundzie pada 5 bramka dla Polonii. Bramki zdobyli: dla zwycięzców: Jelski (3) Loth (2), a dla pokonanych Rudnicki (2) i Napiórkowski. Legja miała ciężką przeprawę z doskonałym Ruchem. W I połowie wojskowi zdobywają 1 bramkę, a po przerwie padła bramka dla Ruchu.

Największą niespodziankę w ubiegłym tygodniu sprawił Pocisk, bijąc leadera kl. A. AZS 5:4 (1:3). W pierwszych minutach przeważał AZS — 3:1, ale po przerwie inicjatywa przechodzi do drużyny robotniczej, która zdobywa 5 bramek przez Hetmana (2), Kaczanka (2) i Kaźmierczaka. Niezbyt szczęśliwie grała Warszawianka z Makabi. Rezerwa ligowców prowadziła już 2:0, ale Makabi pomimo braku Erenberga, Sadowskiego i Bromberga zdołała wyrównać przez Berlinerblaua i Hellinga. W rezultacie mecz pomimo przewagi biało-niebieskich zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2:2.

# Mistrzostwa tennisowe armji

Mistrzostwa tennisowe korpusu oficerskiego armji czynnej i rezerwy rozegrano w dwu oddzielnych grupach na kortach Legji w Warszawie. Poziom turnieju oficerów czynnych, był, jak zwykle, bardzo niski. Dość powiedzieć, że zeszłoroczny mistrz kpt. Loth przegrał już w drugiej kolejce 16:18 i 2:6 do mjr. Michniewicza, który w finale został rozgromiony 3:6, 2:6, 1:6 przez por. Przybylskiego (Poznań), kilkakrotnego mistrza. Ten ostatni rozprawił się jeszcze prędzej w półfinale z por. Olchowiczem 6:1, 6:0! W grze parami zwyciężyli płk. Wojciechowski i por. Przybylski, bijąc mjr. Dańca i por. Olchowicza 1:6, 6:0, 6:2, 6:3.

O wiele ciekawszy był turniej „rezerwistów", gdzie brała udział bądź co bądź dobra klasa graczy polskich. W półfinałach Loth J. pokonał Kowalewskiego 6:2, 8:6, zaś Marszewski — Miziewicza 6:4, 4:6, 6:3. Finał wygrał pewnie Marszewski, bijąc Lotha 6:1, 6:4, 7:5. W doublach walczyli o pierwszeństwo Tarnowski, Loth — Miziewicz, Kowalewski. Gdyby nie znana nonszalancja Tarnowskiego i brak ambicji oraz energji, mecz mógł być skończony w 3 setach. Tymczasem trwał 5 setów, przytem do ostatniej chwili para „weteranów" miała szanse wygranej. Wynik 6:4, 7:5, 7:9, 5:7, 10:8 dla Tarnowskiego i Lotha.

Na zakończenie turnieju powinien być rozegrany mecz mistrzowskich par i singlów obydwu grup.

Jak rozegrano

# Torowe mistrzostwo Polski

Dziwnie pechowo składały się przed biegi Mistrzostwa — defekty i upadki, a nawet zastrzeżenia co do prawidłowości jazdy i wynikające stąd dyskwalifikacje. Czasy 200 mtr. były też mizerne... Czy wynikało to z przemęczenia treningami przedolimpijskiemi, czy z taktyki i rezerwowania się zawodników? Oba finały dały jednakże po 13 sek. Niezbyt dobrze, ale nie kompromitująco.

Koszutski satrtował po raz pierwszy w Mistrzostwach Polski. Poprzedziła go głośna fama o nadzwyczajnej szybkości, dobrej formie i t. d., to też przeciwnicy jego walczyli bez serca i bez przekonania.

Turowski zato dał przykład dobrej i szybkiej orjentacji w spotkaniach z Szymczykiem i Koszutskim. Oba razy korzysta z błędów taktycznych i wychodzi lewą stroną. W roku bieżącym zdecydowała w Mistrzostwie taktyka, usuwając szybkość na drugi plan.

Koszutski rozgoryczony przegraną zapowiedział wycofanie się z czynnego życia sportowego. Utalentowany zawodnik kaliski zapomina, że często długą drogą idzie się do Mistrzostwa.

Przykładem może tu być Podgórski. Kolarz ten uczestniczy w Mistrzostwie 1925 r. i pada w finale przy próbie obejścia Łazarskiego. Rok 1926, to rok załamania się psychicznego tego kolarza; rok 1927 nieszczęsne nieporozumienia w W.T.C. i brak Podgórskiego na starcie; rok 1928 — niekorzystne wylosowanie przeciwnika w półfinale i start bez wiary w zwycięstwo. Koszutski musi zrozumieć, iż nie wolno mu wycofywać się ze sportu po jednej przegranej.

Przy oddzwonieniu zwycięstwa Turowskiego, pękł stary, przeszło trzydziestoletni wysłużony dzwon. Członek W. T. C., p. Brühl, który od szeregu lat pełni funkcję przy dzwonie, twierdzi, iż nie uderzył mocno — a jednak dzwon pękł. Czy wypadek ten nie wróży powodzenia obecnemu mistrzowi...

Niezmiernie ciekawe będą spotkania meczowe Turowskiego, Koszutskiego i Podgórskiego, projektowane na Dynasach jeszcze przed wyjazdem na Olimpjadę. Jak się sklasyfikują nasi najlepsi sprintrzy?

**Stanisławów — Czerniowce 1:1.** Reprezentacyjna drużyna Stanisławowa rozegrała pierwszy swój mecz międzynarodowy. Złożona z 8-miu graczy Rewery, jednego z Hakoachu i dwu Sokoła, grała w tym dniu b. słabo. Najlepsze było trio obronne, a szczególnie o Wędrzyńskim i Zenglu wyraża się prasa czerniowiecka b. pochlebnie.

**Na zawodach kolarskich W.T.C.** współzawodnictwo olimpijczyków dało na 200 mtr. rezultat: Koszutski i Podgórski po 13 sek., Turowski i Szymczyk po 13.2; na 300 mtr. — Zybert 20 sek., Barzycki 20.2; na 050 mtr — Reul 34 sek., Oksiutycz 34.6.

Bieg drużynowy 4.000 mtr. wygrała osada Barzycki, Reul, Zybert i Doley w czasie 5.20.8 przed osadą Turowski, Szymczyk, Podgórski i lko.

Biegi za motorami wykazały przewagę Oksiutycza nad nieprzygotowanymi Garleyer, Janocińskim i weteranem Kamińskim.

**Raid motocyklowy** Warszawa —Sochaczew — Wyszogród—Wyszków— Warszawa odbędzie się dnia 8 sierpnia.

**Dwa mecze ligowe** miały odbyć się w niedzielę dnia 1 lipca. W Toruniu Ł.K.S. uległ 0:2 T.K.S., natomiast I.F.C. na mecz z Warszawianką nie przyjechał, tracąc definitywnie 2 punkty. Zamiast meczu z I.F.C. grała Warszawianka z Legją na remis 3:3. Obydwie drużyny w składach rezerwowych.

Stan tabeli ligowej: 1) I.F.C. 19 p., 2) Wisła i 3) Warta po 16 kp., 4) Cracovia 15 p., 5) Warszawianka 14 p., 6) 7) 8) i 9 Polonia, Legja, Pogoń i Ruch po 13 p., 10) Czarni 11 p., 11) Turyści 9 p., 12) Hasmonea 8 p., 13) Ł.K.S. 6 p., 14) T.K.S. 5 p., 15 Śląsk 3 p..

**Kostrzewski** na zawodach w Tallinie wygrał 400 mtr. w czasie 51 sek.

**Najbliższe mecze ligowe** odbędą się w niedzielę dnia 8 lipca, a. mianowicie: Czarni — Polonia we Lwowie, Wisła — Ł.K.S. w Krakowie, I.F.C. — Cracovia w Katowicach, Legja — Warta w Warszawie, Turyści — Warszawianka w Łodzi i T.K.S. — Śląsk w Toruniu.

**Mistrzostwo klasy A Okręgu Pomorskiego** zdobył TKS. II Na drugiem miejscu Polonia z Bydgoszczy. Trzecia Olympia Grudziadz. TKS.

# Ostatnia próba przedolimpijska lekkoatletów

## Baran, Biniakowski, Cejzik, Konopacka, Kobielska, Tabacka i Breuerówna kandydatami do Amsterdamu

Magiczne słowo „Olimpiada" ściągnęło na zawody eliminacyjne w stolicy najlepsze siły Polski. Zabrakło jedynie Smakulskiego, Dobka w oszczepie, Rzepki w skoku o tyczce i... Kostrzewskiego. Jeżeli jednak absencja trzech pierwszych jest w znacznej mierze uzasadniona beznadziejnością ich sytuacji olimpijskiej, brak Kostrzewskiego zasługuje na potępienie.




ANTONI CEJZIK
prześladowany niepowodzeniem nie mógł ukończyć dziesięcioboju, zdążył jednak zdać egzamin olimpijski celująco.

Świetny płotkarz AZS-u zlekceważył sobie ogniową próbę. — wyjechał do Tallinnu, nie pozostawiając w kraju dowodów swej dojrzałości olimpijskiej. Dziś należałoby się poważnie zastanowić, czy Kostrzewski powinien jechać do Amsterdamu. Jego dorobek na 400 mtr. z płotkami jest mizerny — 56.8; na 400 płaskie jeszcze skromniejszy — 51.8. Na zawodach eliminacyjnych piąty miał 51.6. Wstawienie więc Kostrzewskiego do składu sztafety 4x400. opierałoby się jedynie na opinji, którą sobie akademik wyrobił, a gdybyśmy opinją mieli się kierować przy zestawianiu reprezentacji, to poco było urządzać eliminacje o pełnym programie.

Celowość wysłania sztafety 4x400 mtr. jest wogóle względna, wobec szczupłych ram budżetowych naszej ekspedycji. Na co możemy liczyć — 3:24 — 3.23, nie więcej. Wyniki lepsze osiągnię Ameryka, Niemcy, Anglja, Szwecja, Francja, Węgry, Holandja, Finlandja Kanada, może Włochy, Norwegja i t. d. Na zaszczytne miejsce moglibyśmy liczyć dopiero przy 3:20, 3:21. Czy nie prościej byłoby wysłać tylko Biniakowskiego, a zaoszczędzone pieniądze obrócić na wzmocnienie obsad indywidualnych.

Dziś możemy już podzielić naszych „Olimpijczyków" na dwie wyraźne grupy: tych, którzy jechać muszą i tych, którzy jechać powinni. Omówienie zawodów pozwoli nam skrystalizować opinję.

A więc sprinty. 100 i 200 mtr. są punktami beznadziejnemi. Sikorski zwyciężył w czasie 11 sek. oficjalnie o dłoń, a w rzeczywistości o metr przed Szenajchem. 200 mtr. się wogóle nie odbyło. Wykreślamy też z projektów olimpijskich z tych samych powodów sztafetę 4x100 mtr.

400 mtr. jest najsilniejszym może punktem Polski. Napływ pierwszorzędnych młodych sił jest ogromny, tak, że nie odczuwa się już braku weterana czterystometrówki Rotherta. Biniakowski (50.6) jest klasą dla siebie. Malanowski ze swemi 51.2 był prawdziwą rewelacją Weiss utrzymał się na poziomie — 51.2 Zuber 51.4 i Nowakowski 51.6 dopełniają elity tego dystansu. „Gwiazdkom" tym można zarzucić jedynie słabą odporność na młode wino sławy. Zakręciło im się nieco w głowie, nabrali w tempie, któregobyśmy im życzyli na 400 mtr., pewności siebie i nonszalancji, i w rezultacie w sztafecie osiągnęli 3:30 — wynik kompromitująco słaby. Uwagi te nie tyczą się naturalnie Biniakowskiego — wzoru ambicji i ducha sportowego.

Średnie dystansę były potraktowane z lekceważeniem przez rekordzistę 800 mtr. — Malanowskiego, który nie zmierzył swych sił z Forysiem, Jaworskim. Zdaje się jednak, że jest on lepszy i może startować na Olimpjadzie bez obawy kompromitacji.

5 klm. jest bardzo słabe na stosunki międzynarodowe, bardzo dobre na polskie. Dwu zawodników poniżej 16 minut. Któż mógł przypuszczać, że rekord Freyera tak prędko będzie w niebezpieczeństwie. Wyniki: Sawaryn 15:58; Sarnacki 15:59.8.

110 przez płotki wykazało, że Trojanowski poprawia się z dnia na dzień. 15.8 nie jest coprawda świetnie, ale nie jest i kompromitująco, zwłaszcza, że styl Trojanowskiego nie pozostawia nic do życzenia. Wyniki: Trojanowski 15.8, rekord polski nie może być uznany z powodu wywrócenia płotka, 2) Nowosielski 17 sek.

400 płotki: Korolkiewicz jeszcze nie wrócił do siebie po chorobie i osągnął walkowerem czas dość słaby — 58 sek. To jednak jest za mało na Olimpjadę. Kostrzewski zdałby przypuszczalnie egzamin olimpijski, ale go zdawać nie chciał, bo wolał biegać w Tallinnie. Być może, że P. Z. L. A. jest przekonane o jego wartości, być może nawet, że słusznie. Olimpjada jednak wymaga faktów, a nie optymistycznych przypuszczeń.

Skok wwyż potwierdził pochlebną opinję o zdolnościach Nowosada, nierówności Fryszczyna i beznadziejnej naszej sytuacji w tej konkurencji na Olimpjadzie. Wyniki: 1) Nowosad 177, 2) Fryszczyn 170, 3) Meyro 170

W skoku wdal Sikorski poniósł już drugą porażkę w roku bieżącym i na Olimpjadę jechać nie powinien. Nowak natomiast w Amsterdamie nie może nas skompromitować, ani stylem, ani wynikami. 672 po ciężkiej grypie — to ok. 700 w warunkach normalnych. Wyniki: Nowak 672, 2) Sikorski 645, 3) Nowosielski 640.

Tyczka — to Adamczak. Równy poziom, dobra forma, styl. 355 to jednak ciągle zamało. Wyniki: 1) Adamczak 355, 2) Gilewski 320.

W rzutach Baran wyzwolił wreszcie swe możliwości w świetnym, na miarę europejską zakrojonym rzucie 44.20. Jego sytuacja olimpijska jest „murowana". Kula mimo poprawy, nie nadaje się do występów w Amsterdamie. Wynik — dysk: Baran 44.20 (rekord polski, minimum przekroczone), 2) Górski 39.44, 3) Heljasz 38.19. Kula — Baran 13.01 (rek. polski), 2) Górski 12.86, 3) Heljasz 12.42. Oszczep przy udziale kontuzjowanego w rękę Buchały był parodją zawodów eliminacyjnych. Walkover, wynik 46.70 mówi sam za siebie

Wreszcie wieloboje. Świetna forma i pech Cejzika, który na początku drugiego dnia zrywa sobie ścięgno, i mimo bohaterskich wysiłków musi zrezygnować z walki, pewnego rekordu i możliwego minimum. — 11.6 na 100 mtr., 626 w skoku wdal, 11.86 w kuli, 165 wwyż i 52,2 na 400 mtr., oto wyniki, które nam pokazał. 110 płotki i dysk nie są miarodajne, z powodu kontuzji. Należy liczyć na 17.2 w płotkach, 39 w dysku, 48 w oszczepie, 3,10 w tyczce i 5:05 na 1500 mtr., co stanowi 6800 pkt. Cejzik musi i powinien jechać, mimo nieszczęśliwego wyniku zawodów. Dobrowolski i Urbaniak byli w słabej formie. Nadspodziewanie dobrze zadebiutował Dzwonkowski. Świetnie się zapowiada Fryszczyn. Wieczorek nie zrobił postępów. Wyniki: 100 mtr — Dobrowolski 11.4, Dzwonkowski 11.4, Cejzik 11.6, Fryszczyn i Wieczorek po 11.8, Urbaniak 12; wdal — Fr. 649, Dz. — 641, C. — 6.26 s., Dob. — 608.5, W.— 600, Ur. —544. Kula: Ur.— 12.24, C — 11.86, W. — 10.55, Dz.— 10.51, Fr. — 10.28, Dob. — 10.27. Wwyż — Fr 170, C. i Dz. —165, Ur.— 160, W i Dob. — 155. 400 mtr.: C. — 52.2, Dz. — 53.6, Dob — 55, Fr. — 56, W. — 56.6, Ur. — 60.2, 110 płotki: Dob. — 17.2, W. — 17.6 Dz — 17.8, Ur. — 18, Fr. — 18.4, Cejzik — 19 (!!). Dysk: C.— 37.61, W. — 35.71, Fr. — 35.37, Ur — 33.21, Dz. — 32.84, Dob. — 32.46. Tyczka: Fr. — 330 (!), Ur. i Wiecz. po 320, Dob. i Dzw. po 270. Oszczep: Dob. — 48.43, Ur. — 48.28, W. — 43.59, Dz. — 38.65, Fr.— 36.87. 1500 mtr.: Dz. 5:05, W. — 5:07, Fr. — 19.8. Dobrowolski i Urbaniak się wycofali. 1) Fryszczyn 6111.68 pkt., 2) Wieczorek 6082.67, 3) Dzwonkowski 6005.13. Po pierwszym dniu Cejzik prowadził, mając 3543.70 pkt., Dzwonkowski miał 3440, Fryszczyn 3321.17.

Panie nasze naogół popisały się jeszcze lepiej niż panowie. Na pierwszy plan wysunęła się znowu Konopacka, osiągając 37.09 mtr. Zaznaczyć, należy, że zarówno Konopacka, jak i Baran, osiągnęli swe wyniki, rzucając tylko po 3 razy co jeszcze więcej mówi o ich wartości. Kobielska utrzymała się na poziomie bardzo dobrym na stosunki europejskie. 33.76 kwalifikuję w pełni na Olimpjadę.




MAERZ (KATOWICE)
świetny skoczek polski, trenuje w Warszawie pod okiem trenera Deutza. Piękne salto katowiczanina.

100 mtr. przyniosło pierwszorzędny wynik Breuerówny, która zdobyła sobie ostrogi olimpijskie za nowy rekord polski — 13 sek. Breuerówna ma iście męski temperament i po poprawieniu startu zejdzie napewno poniżej feralnej „trzynastki". W sztafecie 4x100 mtr. panie uratowały budżet olimpijski P. Z. L. A., osiągając słaby wynik 53.2. 100 mtr.: Breuerówna 13.2 (w przedbiegu 13 sek.), 2) Gędziorowska o pół metr., 3) Hulanicka, 4) Woynarowska. Sztafeta 4x100 mtr. biegła w składzie Gędziorowska, Hulanicka, Woynarowska, Breuerówna.

Na 800 mtr. osiągnięto wyniki rewelacyjne. Po świetnym, równym biegu Tabacka w czasie 2:30 pobiła o pół mtr. dawną rekordzistkę Kilosówne. Obie Ślązaczki zdały egzamin olimpijski celująco.

W skoku wwyż Schabińska wyrównała rekord polski 140.

Zamknijmy bilans zawodów wnioskami. Kto jechać musi, kto powinien i kto jechać może. Do pierwszej grupy zaliczyć należy: Barana, Biniakowskiego, Cejzika, Kostrzewskiego (o ile naturalnie potwierdzi wynikami opinję o nim), Konopacką, Kobielską, Breuerówne, Tabacką. Jechać powinni: Trojanowski, Malanowski, Nowak, Kilosówna. Jechać mogą: sztafeta 4x400, Adamczak, Foryś. Jeszcze raz zaznaczamy, że mizerny wynik sztafety 4 x 400 każe zrezygnować z niej na korzyść zwiększenia obsady indywidualnej.

Ostateczny termin zgłoszeń olimpijskich upływa 16 b. m. Należałoby przedtem w paru wypadkach sprawdzić formę poszczególnych zawodników.

# OSIEM REKORDÓW POLSKICH

## na mistrzostwach Warszawy w pływaniu

Pływackie okręgowe mistrzostwa Warszawy rozegrane zostały w tym roku na nowowybudowanej pływalni Z. A. S. S. na stawie Kamionkowskim, naprzeciw Parku Skaryszewskiego, niedaleko od podobnej pływalni AZS-u. Teren zawodów świeżo przygotowany posiada jeszcze dość znaczne braki, mimo to nadaje się on do urządzania poważnych zawodów. Dzięki temu, że tor jest 25-metrowy, uzyskano naogół lepsze wyniki, niż poprzednio.

Organizacja zawodów przeprowadzona przez ruchliwy zarząd W. O. Z. P. była poza drobnemi uchyleniami, naogół bardzo poprawna, a w szczególności podkreślić należy szybkie tempo, w jakiem przeprowadzano jedną konkurencję po drugiej.

Dziesięć torów pozwoliło na wyeliminowanie przedbiegów. Ponieważ Makabi, która jak dotąd, obsadzała mistrzostwa okręgowe dość licznie, w tym roku dla zupełnego braku zawodników nie stawała, a inne kluby też zjawiły się na starcie nielicznie, mistrzostwa robiły wrażenie wewnętrznych zawodów AZS-u, do których dołączyło się paru wybitniejszych zawodników, jak Jurkowski, Kuncewicz i Schreibman.

### DZIEŃ 1-szy.

**100 m. st dowol. panów:** Kuncewicz prowadził od startu do mety swój dawny rekord nawet poprawia, ale brak mu jest ułamka sekundy do nowego rekordu Sieńkowskiego. Wynik: 1) Kuncewicz — WKW 1:12.4, 2) Matysiak — AZS 1:10.4, 3) Schreibman — AZS 1:17,2, 4) Bocheński — AZS 1:23.9.

**400 m. st. dow. pań:** Startuje tylko AZS. Tratowa jest w świetnej kondycji i prowadzi od startu do mety. Iżycka, która góruje nad nią technicznie, próbuje dopiero swych sił na tym dystansie. 1) Tratowa w nowych barwach AZS 7:46.8. Rekord polski Kajzerówny pobity o 8 sek. 2) Iżycka 8:19,4, 3) Tacikowska.

**Skoki z trampoliny.** jako konkurencja nie odbyły się: miał miejsce tylko udany pokaz skoków trenera niemieckiego Deutza i mistrza Polski Maerza.

**200 m. st. klas. panów.** Początkowo prowadzi Kotkowski, który potem ulega lepszemu technicznie Jurkowskiemu, nadrabiającemu przedewszystkiem na licznych nawrotach. Wynik: Jurkowski, Polonia— 3:17.3. 2) Kotkowski AZS—3:23.3, 3) Berdyński AZS 3:29,3.

**Sztafeta pań 5x50 m.** Skład AZS-u: Tratowa, Tacikowska, Kowalewska, Liebhardtówna i Iżycka. Czas 4:09.8, lepszy o 8,2 sek od rekordu polskiego. Jako druga dość daleko, w. 5:43 drużyna W. Kl. Wioślarek.

**Sztafeta panów 5x50 m.** Po raz trzeci tego dnia AZS-owi udaje się pobić rekord polski o 8 sekund. Drużyna jego w składzie: Wac. Moritz, Chociwski, Wieliński, Bocheński, Matysiak uzyskuje czas 2:55.2. Druga Varsovia w 3:06,1, trzeci AZS II, czwarty Z. A. S. S. (czas 3:35.6). średni czas zwycięzców 35 sek. na 50 m.

Na zakończenie dnia AZS zgłosił próbę ustanowienia nieistniejącego dotąd rekordu polskiego na 10x50 m., która dała wynik 6:19.8, czyli po 38 sek. średnio na zawodnika. Skład drużyny: Konarzewski, Berdyński, W. Moritz, St. Moritz, Baranowski, Chociwski, Bocheński, Wieliński, Kotkowski, Matysiak.

### DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

400 m. st. dow. panów. Matysiakowi udaje się uzyskać ładny wynik: 6:15. a więc już tylko o 4 sek gorzej od rekordu Kratochwili. Jako drugi przychodzi do mety wyrabiający się Schreibmann (AZS) w dobrym czasie 6:32. Trzecim jest weteran W. Moritz.

100 mtr. st. dow. pań. Iżycka znów zaczyna zbyt wolno, pozwalając prowadzić pływaczce o prymitywnym stylu, Będkowskiej. Na czoło wychodzi dopiero po 50 m. i wygrywa, lekko naruszywszy swój własny rekord polski, w czasie 1:37.8 (poprzedni rek. 1.38.0. 2) Tratowa — AZS, o 2 metry w tyle, a więc nadspodziewanie dobrze, 3) Będkowska, Wioślarki, dość daleko.

100 m nawznak. Wszyscy płyną staroświeckim stylem oburącznym 1) Piotrowicz AZS — 1.35.8, 2) Chociwski, AZS —1.38.3, 3) Frendzel ZAS— 1:40,3, 4) Henrich AZS. Piotrowicz potwierdza raz jeszcze, że może być groźnym nawet dla Trytki i Schönfelda.

200 m. st. klas. pań. Najsłabsza konkurencja zawodów, jedyna w której nie uzyskano minimum, nadającego tytuł mistrza okręgowego. Wygrywa początkująca Tacikowska AZS, w 4:27,2, 2) Kabatnikówna, Wioślarki 4:55.

Sztafeta 4x200 m. st. dow. panów. Początkowo prowadzi ZASS przez doskonałego Schreibmanna. Wkrótce jednak dwie pierwsze drużyny AZS-u —crawlowa i żabkowa, wychodzą na czoło. Wygrywają crawlerzy w składzie: Wieliński (czas 3:24), Bocheński (3:22), W. Moritz (3:26) i Matysiak (2:56.7), w ogólnym czasie 13.08.7, lepszym o 20 sek. od rekordu polskiego, 2) AZS II (w 14:13), 3) ZASS III, 4) AZS III, 5) AZS IV. Na wystawienie czterech dobrych zespołów zdaje się, że żaden inny klub w Polsce nie mógłby sobie dziś pozwolić.

Sztafeta pań 4x100 m. mimo walkoveru miała przebieg jeszcze bardziej sensacyjny: pobity został nietylko rekord polski klubowy, o 14 sek., ale nawet rekord reprezentacji Polski, ustanowiony na Mistrzostwach słowiańskich i to o całe 9 sek. Pierwsza płynęła Tratowa w doskonałym czasie 1:41, druga Liebhardtówna w 1:56, dalej Tacikowska — 2:09 i finiszowała Iżycka w czasie ok. 1:36, lepszym znacznie od nowego rekordu. Ogólny czas — 7:22.0.

Poza mistrzostwami Tratowa zaatakowała z powodzeniem rekord Kajzerówny na 300m., uzyskując 5:46.2 zamiast dawnych 6:03.5.

Zawody zakończyły się haniebnym meczem waterpolo, między AZS-em a ZASS-em, w którym mimo bardzo słabej gry AZS zwyciężył w stosunku 11:0 (3:0), nie wyzyskując wielu możliwości. W drużynie zwycięskiej dobrze grał tylko Matysiak i bramkarz Lewicki, który czasem nawet miał coś niecoś do roboty.

W ogólnej punktacji puharu m. st. Warszawy za rok bieżący przed konkurencjami 1500 m. i skoków „prowadzi" AZS skromnymi 311 punktami, przy 59 (!) ZASS, 29 Wioślarek, 18 Varsovii i 13 WKW i Polonii. Zdaje się, że tak przytłaczająca przewaga jednego klubu jest w historji polskiego sportu bez precedensu.




NAJLEPSZE PŁYWACZKI AZS,
od lewej: Trattowa, Liebhardtówna, Tacikowska i Iżycka.

**Pływalnia w Parku Krakowskim** została w ciągu wiosny gruntownie przerobiona. Wyrównano jedną krzywą ścianę, z drugiej strony powiększono basen o parę metrów, tak, że mierzy on obecnie 50 mtr., wybudowano betonowe trybuny, betonową podstawę, na której znajdują się trampoliny i z czasem umieszczona będzie wieża do skoków oraz nową betonową szatnię. Dzięki temu, stara ta pływalnia nadaje się obecnie do urządzania najpoważniejszych zawodów. Przeróbki te, które dla wyzyskania sportowego pływalni mają wielkie znaczenie, są zasługą jej dzierżawcy, p. Weissa.

**Jan Kot** z A.Z.S-u lwowskiego, który okazał się dziś naszym najlepszym średniodystansowcem, przybywa na dwutygodniowy trening przed Mistrzostwami Polski do Warszawy, gdyż we Lwowie nie posiada ani odpowiedniej pływalni ani trenera.



MALECZEK I MACENAUER
czołowe rakiety Czechosłowacji goścli w Krakowie na turnieju tenisowym A.Z.S-u.

**Trener pływacki w Krakowie.** P.Z.P. zaangażował dla Krakowa trenera niemieckiego Wöllera, absolwenta Hochschule für Leibesübungen. Specjalnością jego jest obok pływania waterpolo. Trener Wöller przystąpił w Krakowie natychmiast do pracy nad dość licznym materjałem zawodniczym.



**Krotochwila,** wielokrotny rekordzista Polski, przebywa obecnie w Genui, skąd przyjeżdża do kraju na Mistrzostwa Polski. Ostatnio zmienił styl, przeszedł na crawla i poprawił wyniki na krótkich dystansach, wygrywając między innemi mistrzostwo akademickie Ligurji na 100 m. w 1:17.

**Zarząd P. Z. P.** na ostatniem posiedzeniu postanowił powierzyć kierownictwo ekspedycji na Mistrzostwa Słowiańskie do Pragi p. Semadeniemu, który też będzie reprezentował Związek na Kongresie F. I. N. A. w Amsterdamie.

**Rudolf Maerz,** mistrz Polski w skokach, został sprowadzony przez P.Z.P. do Warszawy, na dwutygodniowy trening pod kierunkiem niemieckiego trenera P.Z.P. Deutza.

**Z inicjatywy „Sportu Wodnego"** odbyły się na Wiśle regaty żeglarskie Warszawa — Modlin na dystansie 40 klm. W klasie 15-tek wygrała żaglówka „Boruta" (WTW) w czasie 3 godz. 15 min., ustanawiając rekord dnia. W klasie 20-tek wygrała „Rywalka" (W. Yacht Klub), zaś w klasie 25-tek wygrała „Froja" (AZS).

**Uroczyste otwarcie przystani Skry** odbyło się w ubiegłym tygodniu w obecności prezesa Rady Miejskiej posła Jaworowskiego.



KAZIMIERZ GZOWSKI
porucznik 15 p. uł. zwycięzca konkursu im. p. Prezydenta Rzplitej w Grudziądzu.

# Turowski kolarskim mistrzem Polski

## Faworyci Koszutski i Podgórski zajmują 2 i 3 miejsce

Ósme z rzędu torowe Mistrzostwo Polski zostało rozegrane w dn. 29 czerwca na torze W. T C Mistrzowski tytuł przypadł w udziale dość niespodziewanie Ludwikowi Turowskiemu, przedstawicielowi klubu organizującego zawody. Czerwona koszulka z Orłem Białym zawitała po 4-ch latach pobytu w Krakowie i Łodzi znowu do Warszawy.

Zwycięstwo Turowskiego było naprawdę wielką niespodzianką. Opinja sportowa widziała bowiem triumfatora w Koszutskim lub Podgórskim, dalej liczono raczej więcej na Barzyckiego i Szmidta.

Do biegu o torowe Mistrzowstwo Polski stanęło 11 zawodników, z czego 4 reprezentantów stolicy: Podgórski, Turowski, Szymczyk i Oksiutycz, i 7 z prwincji: Szmidt, Pusch z Unionu łódzkiego, Koszutski z Kalisza, Barzycki i Armatowicz z Cracovii, oraz Zybert i Reul z Resursy i Ł.K.S. w Łodzi. Małe kluby prowincjonalne, z Włocławka, Częstochowy, Mińska Mazowieckiego i Poznania nie nadesłały kandydatów z powodu nikłych szans.

Tegoroczne mistrzostwo rozgrywane było w 6-iu przedbiegach, 2-ch repechage'ach, 4-ch ćwierćfinałach, 2 półfinałach i finale. Etapy tej trudnej drogi do Mistrzostwa ułożyły się następująco:

Przedbieg I: 1) Podgórski, 2) Pusch. Prowadził od startu Pusch, na ostatnim wirażu Podgórski atakuje i zostaje wyrzucony w górę przez nieprawidłowo jadącego i następnie zdyskwalifikowanego Puscha.

Przedbieg II: 1) Barzycki, 2) Szmidt. Barzycki rusza wolno pierwszy, na ostatnich 200 mtr. Szmidt usiłuje go minąć, lecz Barzycki zachowuje swą przewagę aż do taśmy. Wygrane o pół dług. w 13,6 sek.

Przedbieg II: 1) Turowski, 2) Reul. Turowski jedzie niemal cały dystans na kole przeciwnika na ostatniej prostej energicznie mija Reula i wygrywa o pół koła w czasie 13.8 sek.

Przedbieg IV: 1) Zybert, 2) Oksiutycz. Zybert mija łatwo Oksiutycza na ostatniej prostej. Czas 13.6.

Przedbieg V: 1) Szymczyk, 2) Armatowicz. Wygrane bardzo łatwo w wiele mówiącym czasie 15 sek.

Przedbieg VI. 1) Koszutski (walkower) wobec niestawienia się na starcie Michalaka z Cracovii. Czas 14 sek.

Repechage I: 1) Reul, 2) Oksiutycz. Łatwe zwycięstwo łodzianina nad widocznie niedysponowanym Oksiutyczem. Czas 14 sek.

Repechage II: 1) Szmidt, 2) Pusch, 3) Armatowicz. Szmidt mija Puscha przed 200 mtr. i wygrywa łatwo o 1 dług. Armatowicz daleko trzeci. Czas 13.6 sek.

Ćwierćfinał I: 1) Podgórski, 2) Zybert. Podgórski ucieka energicznie Zybertowi na 200 mtr. i wygrywa o kilka długości. Czas 13.6 sek.

Ćwierćfinał II: 1) Koszutski, 2) Barzycki. Na ostatniej prostej Koszutski mija przeciwnika i wygrywa łatwo o pół dług. Czas 13.6 sek.

Ćwierćfinał III: 1) Szymczyk, 2) Reul. Na pierwszym wirażu Szymczyk mija Reula, przyczem ten ostatni bez powodu spada na bieżnię. Czas 13.4 sek.

Ćwierćfinał IV: 1) Turowski, 2) Szmidt. Ciężko wypracowane zwycięstwo Turowskiego. Wygrane o jedną czwartą koła w walce na prostej. Czas 13,6 sek.

Półfinał I: 1) Koszutski, 2) Podgórski. W biegu tym rozegrane zostało według ogólnej opinji rzeczywiste mistrzostwo. Od startu prowadził Koszutski na ostatniej prostej Podgórski walczy i przegrywa o pół koła w czasie 13.8 sek. Nerwowa i zła taktycznie jazda Podgórskiego.

Półfinał II: 1) Turowski, 2) Szymczyk. Turowski na przedostatniej prostej wychodzi lewą stroną. Szymczyk usiłuje walczyć na wirażu, jednak bezskutecznie. Taśmę mija Turowski z przewagą 1 dług. Czas 13,4 sek.

Finał Mistrzostwa: 1) Turowski, 2) Koszutski. Jestto niemal powtórzenie II-go półfinału. Turowski wychodzi z lewej strony na przedostatniej prostej, zyskuje 1 i pół długości i wygrywa finał o pół koła. Czas 13 sek.

Finał II: 1) Podgórski, 2) Szymczyk. Łatwa wygrana Podgórskiego o kilka długości. Czas 13 sek.

Turowskiego spotkały nadzwyczajne owacje ze strony publiczności, członków W. T. C. i kolegów zawodników. Zwycięstwo swoje, chociaż niespodziewane, uzyskał jednakże za służenie dzięki szybkiej orjentacji i wykorzystaniu w ten sposób błędu zbyt pewnego siebie Koszutskiego. Należy mieć nadzieję, że ambitny zawodnik W. T. C. dołoży wszelkich starań by w spotkaniach bieżącego sezonu obronić honoru tytułu mistrza.

W dodatkowych biegach do mistrzostwa wygrali: Bieg drużynowy 4000 mtr I drużyna W. T. C. w składzie Turowski, Podgórski, Szymczyk, Oksiutycz przed drużyną łódzką w dobrym czasie 5:14.4. W takim samym biegu dla kolarzy WTC wygrała osada: Doley, Karle, Popończyk i Włodarczyk w czasie 5.25.8, przed osadą — Janociński, Materski, Miciński St. i Ochniewski.

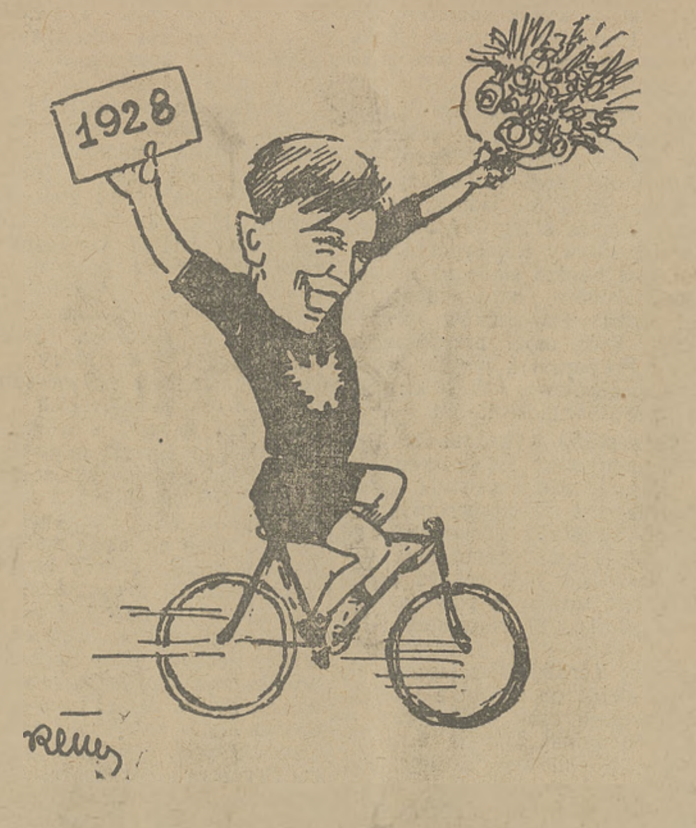
Organizacja zawodów odznaczała się sprężystością godną specjalnego podkreślenia.

Zawody o torowe mistrzostwo Polski są rok rocznie wielką rewją naszych sił w tej dziedzinie kolarstwa, które nawiasem mówiąc nie może się od paru lat zdobyć na wyprodukowanie takiego mistrza jakim był Łazarski w 1924 roku. Wprawdzie krakowianin utrzymał przy sobie zaszczytny tytuł przez następne dwa lata, lecz ani Łazarski z lat 25 i 26, tembardziej jego następca z r. ub. Szmidt nie reprezentowali już tej klasy co mistrz Polski w roku Olimpjady paryskiej, gdy potrafił on bić najlepszych jeźdźców Europy z Meyerem na czele.

Rok bieżący zmienił sytuację może o tyle, że obok nowego mistrza Turowskiego mamy dwu innych kolarzy o równej mu klasie. Są to Koszutski i Podgórski. Nie chcecmy przez to powiedzieć, iż zwycięstwo Turowskiego można kwestjonować, objektywny sąd wszakże każe stwierdzić, że bieg powtórzony jutro lub za tydzień, mógłby każdego z 3-ch wymienionych jeźdźców wysunąć na czoło. Kogo — odgadnąć tego nie potrafi naprawdę żaden znawca.

Łodzianom natomiast nie powodziło się zupełnie. Zeszłoroczny mistrz Szmidt jest narazie bodaj czy nie słabszy od Zyberta i Reula. Ten ostatni rokuje wielkie nadzieje.

Barzycki, przy innym zestawieniu ćwierćfinałów powinien był zdaniem naszem wejść zamiast Szymczyka do półfinału jako czwarty.




Ludwik Turowski, mistrz torowy Polski na rok 1928.

## Notatki kolarskie

**Szosowe mistrzostwo kolarskie** odbędzie się w dniu 8 lipca w Krakowie. W oczekiwaniu na przyjazd zawodników zostaje zorganizowany zlot kolarski w Wieliczce i zwiedzenie kopalni.

**Polski Związek Towarzystw Kolarskich** liczy obecnie 99 Towarzystw. Ostatnio zapisały się do Związku: Koło Cyklistów „Orzeł" w Starogardzie i S K. Policyjnego Klubu Sportowego (Lublin).

**Majewski — WTC**, zaliczony do kolarskiej grupy Olimpijskiej nie bierze udziału w treningach, wobec wypadku, jakiemu legł na zawodach w dn. 17 b. m.

**Sekcja kolarska ŁKS-u** liczy 115 członków i rozwija się nadzwyczaj pomyślnie.

**Sekcja kolarska Pogoni** liczy obecnie 140 członków wśród tych 21 licencjonowanych jeźdźców.

**Asami kolarstwa lwowskiego** są: Ignatowicz i Fröss w Pogoni, Serbeński, Tropaczyński, Kostrzębscy, Szubrowski w LTK i M. Kiesel w Hasmonei.

**Nodwodworski, Butent, Lang. Szeliński** — pierwsza generacja lwowskiego kolarstwa znajduje się obecnie w Pogoni.

**Motocyklami na Olimpjadę.** W nadchodzącą niedzielę dn. 8 lipca r. b. o godz. 10 rano z Placu Saskiego pod kierunkiem p. Pietrzykowskiego wyrusza na Olimpjadę do Amsterdamu wycieczka na motocyklach. Trasa wieść będzie przez Wiedeń, Salzburg, Insbruk, Zürich, Bazyleę, Paryż, Bruksellę do Amsterdamu, a z powrotem przez Hanower, Berlin. Ogółem około 4000 klm.

**Sekcja sportowa przy Federacji Pracy Przemysłu Chemicznego** urządza dn. 8 lipca 1928 r. wielką imprezę kolarską, a mianowicie: bieg szosowy na dystansie 50 klm., bieg 25 klm., oraz bieg dla turystów dystans 10 klm. Zbiórka w Jabłonnie Legjonowej dn. 8 lipca o godz. 9-ej rano, skąd nastąpi start biegów o godz. 10-ej rano.

Termin zapisów od dn. 18-go czerwca do dn. 6 lipca 1928 r. w lokalu Federacji Pracy Przemysłu Ctemicznego — Nowy Świat 21, m. 4, II piętro, pokój Nr 11 od godz. 5 m. 30 do 7 m. 30 wieczorem.

**Na boisku Skry**, budowany jest obecnie ziemny tor kolarski. Prawdopodobnie otwarcie toru nastąpi jeszcze w bieżącym sezonie.

# Rozwój kolarstwa we Lwowie

Kolarstwo stanowiło niegdyś chlubną kartę lwowskiego sportu. Było to dawno, jeszcze za czasów pierwszych poczynań sportowych na ziemiach Polski, kiedy to wszechwładna dzisiaj piłka nożna spoczywała jeszcze w powijakach. Upadek kolarstwa lwowskiego rozpoczął się już przed wojną a wielki kataklizm dziejowy dokonał reszty.

Pierwsze lata powojenne nie poprawiły sytuacji. Zwolna jednak reaktywowało swą działalność L T. K. M. Wszelka jednak inicjatywa rozbijała się o obojętność społeczeństwa i brak energji twórczej. Potrzeba było dopiero silnego wstrząsu, by sprawę pchnąć na inne tory i od teoretycznych biadań przejść do czynnej pracy nad odbudową zniszczonej placówki.

Bodźcem który dodał kolarstwu lwowskiemu podniety do nowych wysiłków był — brzmi to jak paradoks — kryzys, który wybuchł w łonie LTK i M. Część członków opuściła macierzysty klub i uścieliła sobie nowe gniazdo pod opieką Pogoni.

Nowoutworzona sekca Pogoni zdołała w krótkim przeciągu czasu, dzięki sprężystemu kierownictwu prof. Wacka stanąć silnie na nogach i wystąpić przed forum lwowskiem jako groźny czynnik konkurencyjny. Fakt ten nie został bez wpływu na LKT i M. Rywalizacja dwóch tych towarzystw, do których dołączyła się wkrótce i sekcja kolarska Hasmonei, musiała z natury rzeczy wydać dodatnie rezultaty.

Lziś stwierdzić możemy, że w kolarstwie lwowskiem dokonywuje się stały postęp. Dowodem tego są polepszające się wyniki, a co ważniejsze, zwiększający się narybek. Obok kolarstwa wyścigowego rozwija się też pięknie kolarstwo turystyczne.

Brak toru wyścigowego zmusza kolarzy lwowskich do pielęgnowania jazdy szosowej, w której odgrywają w Polsce b. poważną rolę. Szczupłe fundusze uniemożliwiają niestety obsadzanie wszystkich większych imprez krajowych. Jest to naturalnie poważny uszczerbek gdyż jeźdzcom lwowskim brak przedewszystkiem doświadczenia i rutyny jakiej nabywa się w walce z równorzędnymi i lepszymi przeciwnikami. Poważnym również mankamentem w rozwoju kolarstwa jest fatalny stan dróg w województwie lwowskiem.

Tegoroczny program przedstawia się wcale obfiice. Obok rozegranych już zawodów klubowych i międzyklubowych odbył się bieg sztafetowy 4x25 klm. o nagrodę „Słowa Polskiego", zawody o mistrzostwo województwa i t .d. Z czekających nas większych imprez wyliczyć należy przedewszystkiem bieg jubileuszowy LTK i M. Kraków — Lwów, IV Bieg o puhar „Porannej cezaHdzi'm.ypg o puhar „Gazety Porannej" no i., organizowany przez „Przegląd Sportowy" wyścig dookoła Polski, w którym napewno nie zabraknie lwowskich kolarzy.

* * *

Ubiegłej niedzieli odbyły się zawody kolarskie o mistrzostwo województwa lwowskiego na przestrzeni 100 klm. Zawody te urządzone przez Sekcję kolarską Hasmonei odbyły się wśród fatalnych warunków atmosferycznych i wykazały liczne braki organizacyjne.

Komisja sportowa urzędowała tak sprawnie, że do 11-ej w nocy nie można się było zorjentować w wynikach. Są to usterki, które w obecnych warunkach, po dostatecznem doświadczeniu nie mogą więcej mieć miejsca.

Do biegu zgłosiło się 27 kolarzy, startowało 26, ukończyło go 23. Pierwsze miejsce zajął Ignatowicz (Pogoń) w czasie 3:44.28, 2) zeszłoroczny mistrz Kiesel (Hasmonea) 3:46.37, 3) Daniel (Pogoń) 3:48.20, 4) Dreher (P). 5) Serbeński (LTK. i M.). Czas zwycięzcy, biorąc pod uwagę warunki atmosferyczne (deszcz bez przerwy i silny wiatr) uważać należy za zupełnie dobry.

---

**Sosnowiec.** Makabi — Sosnowiec 2:1. Bramki uzyskali dla Makabi Frochswajg i Zweigenhaft; dla Sosnowca Wawrzyniak. Sędzia p Kazibucki. 2 p lot (Kraków) — Victoria 5:2. Do 75 minuty miejscowi prowadzili 2:0 ze strzałów Staniszewskiego i Margały. W ostatnich 15 min. przejmują inicjatywę lotnicy i uzyskują w krótkich odstępach czasu 5 bramek i zwycięstwo.

Makabi — Warta (Częstochowa) 5:0. Mistrzostwo kl. A.

**Będzin.** Hakoah Ib — Arja 0:0. Zawody stały pod znakiem przewagi miejscowych, którzy nie wykorzystali czterech rzutów karnych. Zawody prowadził p. Zarębski. Hakoah — Vesta 4:0. Zawody o mistrz. klasy B. Bramki uzyskali: Siwek I i II, Jankiewicz i Kokotek po jednej. Sędziował p. Bluszcz. Sarmata (Wolbrom) — Zagłębianka 5:3. Mistrzostwo kl B. Na powyższych zawodach doznał złamania nogi gracz miejscowych — Soboń.

**Dąbrowa Górnicza.** Zagłębie — Świt (Sosnowiec) 4:3. Mistrzostwo kl. A. Ciężkie, lecz zasłużone zwycięstwo drużyny robotniczej nad sosnowieckiem towarzystwem. Dąbrowa—Hakoah (Będzin) 2:1. Mistrzostwo kl B. Niespodziewany sukces drużyny miejscowych nad Hak., którego atak zawiódł na całej linji.

**Wolbrom.** Dąbrowa — Sarmata 1:1. Zawody o mistrzostwo kl. B. Drużyna Dąbrowy grała bardzo brutalnie. Zawody prowadził p. Mazur z Sosnowca.

**Szlezyngier**, jeden z najlepszych obrońców Zagłębia przeniósł się zawodowo do Warszawy.



## LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Na boiskach warszawskich ceny wstępu na mecze piłki nożnej drożeją z tygodnia na tydzień. Na ciekawszą imprezę bilet dla młodzieży nie szkolnej kosztuje 3 zł. Czy młodzież pracująca może sobie pozwolić na taki luksus? Wskutek tego w Warszawie nieraz na najciekawszych meczach bywa najwyżej 3.000 publiczności, podczas gdy w innych miastach, jak np. w Krakowie, gdzie ceny biletów są dostępne, frekwencja publiczności wynosi 6.000 — 8.000 i więcej.

Pozatem kluby nie chcą uznawać legitymacji klubowych. Gdy młodzież szkolna korzysta z ulg w cenach, młodzież, która niema możności uczęszczania do szkół, a należy do klubów sportowych jest pozbawiona takiej zdrowej rozrywki, jaką jest sport. Nie może sobie pozwolić na bilet w cenie 2.50 — 3 zł., co często stanowi duży procent ich zarobku tygodniowego. Czy to jest słuszne?

Mamy nadzieję, że kluby warszawskie wezmą pod rozwagę powyższe uwagi i postarają się na przyszłość stosunki te zmienić.

## SKRZYNKA POCZTOWA

### „Przeglądu Sportowego"

(Odpowiedzi listownych redakcja nie udziela)

**P. N. Hep., Włocławek.** Spadają trzy drużyny, wchodzi jedna. Termin II kolejki mistrzostw jeszcze nie został ustalony.

**P. M. Zajd, Żyrardów.** Nie chodzi nam o wynik meczów, które mamy już w poniedziałek od naszego sprawozdawcy warszawskiego. Czekamy na krótkie omówienie wydarzeń lokalnych. Muszą dojść do nas najpóźniej w środę.

**P. M Gl., Radom.** Będziemy wysyłać. Żądaną sumę przekażemy.

**P. Zakow. Warszawa.** Radzimy do Skry lub Varsovii, gdzie otrzyma Pan informacje.

**P. H. P., Warszawa.** Opinję podzielamy w zupełności. Być może represje sądowe ostudzą nieco zapały łamaczy nóg.

---

**Zawody Sokole Okręgu V Bydgoskiego dzielnicy Pomorskiej** przyniosły kilka ładnych wyników w tem dwa nowe rekordy Pomorza — Majtkowskiego w skoku wwyż 1.74 i Pawlewskiego w kuli 11.31 m.

Panowie: 100 m i 400 m. — Adrjan 11.6 (w przedbiegu 11.4), 56.8 s.; 200 m. — Stanik 24.2; 800 m. — Sobik 2:07.2; 1500 m. — Sindziński 4:56; 3000 m. — Olczykowski 10:20.3; 4x100 m — Sokół III 48; skok wwyż — Majtkowski 1.74; wdal — Szukalski 5.90; o tyczce — Stefan 3.10; kula — Pawlewski 11.30 m. (nowy rek. Pom.)

Panie: 60 i 100 m. — Baumgartówna 8.8 i 14.8; 4x60 m — Sokół Żeński 36.4 (Żółtkiewiczówna, Tykwińska, Sarnowiczówna, Malczyńska); kula — Donajówna 8.36; wwyż i wdal — Zamońska 1.23 i 4.25.

**W międzynarodowych zawodach** kolarskich, zorganizowanych przez O. K. Sokoła V, w dniu 24 b m. zwyciężyli: bieg otwarcia 20 klm — Jędrzyński 54:47.2; bieg 40 klm — Stock 1 g. 15:16; bieg 15 klm. — Czech J. 39.21.4; bieg 10 klm. — Wałkowski (Inowrocław) 23:12.

**Sekcja ciężkoatletyczna K. S Cegielski** zorganizowała w Zielniku pod Poznaniem zawody ciężkoatletyczne. Wyniki następujące: Czyż, zwycięzca Szopnego w 6:15; Kałek — Tasiemskiego w 14 m.; Goćwiński— Tuszyńskiego w 3.04; Zajączkowski — Mielnik, Cichocki — Deurling i Grześkowiak — Kamiński walki nierozstrzygnęli. W podnoszeniu ciężarów Kałek osiągnął 218 ft. Czyż — 210 i Dutkiewicz — 210.

**Mistrzostwo szosowe woj Poznańskiego** wygrał Orczyk w czasie 3 g. 16 m. 54 sek (100 klm.).

## Nowiny z kraju

**Eliminacyjne zawody** w pięcioboju nowoczesnym wyznaczono na dzień 5 lipca w Warszawie.

**Warta poznańska** rozegra w sierpniu dwa mecze w Berlinie.

**Robotnicza reprezentacja Polski** wyjeżdża w lipcu do Belgji, gdzie rozegra dwa mecze podczas Zlotu Sportowego, który się odbędzie w Brukselli.

**Przypuszczalny skład bokserskiej reprezentacji Polski przeciw Austrji** w dniu 14 lipca b. r. będzie następujący: w wadze najlżejszej — Głon (Poznań) o ile strenuje do tej kategorji, w przeciwnym razie startować będzie Moczko (Śląsk), a Głon lub Pyka (Śląsk) walczyć będzie w koguciej; w. piórkowa — Górny (Śląsk); w. lekka — Majchrzycki (Poznań); w. półśrednia — Arski (Poznań); w średnia — Seidel (Łódź); w półciężka— Gerbich (Łódź); w. ciężka — Kupka (Śląsk) lub Stibbe (Kraków), co rozstrzygnie walka eliminacyjna na początku lipca (6 lub 8-go) bez udziału jednak publiczności.

**Mistrzostwo szermiercze wojew. łódzkiego** zdobył por. Kuźnicki zwyciężając we wszystkich trzech rodzajach broni białej, mając za sobą: we florecie: 2) Szora, 3) Rymlera, w szpadzie: 2) Rymlera, 3) Szora, w szabli: 2) Urbańskiego, 3) Szora.

**Polski Związek Bokserski** zawiesił w urzędowaniu Poznański O Z B. w związku „z dniem P. Z. B." w Poznaniu, który zakończył się zupełnem fiaskiem z powodu niedołęstwa władz okręgowych.

**Oburzenie na PZA** panuje w Łodzi z powodu nieprzysłania trenera olimpijskiego. Sport atletyczny, a specjalnie podnoszenie ciężarów stoi na tak wielkim poziomie, że trener, olimpijski mógłby zjechać do Łodzi choćby dla zorjentowania się w materjale.

**Chorąży-pilot Pryszcz**, znany pływak Cracovii, uległ w Grudziądzu wypadkowi lotniczemu. Aparat jego spadł z 250 mtr. wysokości, a Pryszcz złamał obie nogi. Wypadek ten na dłuższy czas, jeżeli nie na zawsze pozbawi Cracovię doskonałego sprintera.

**Trener pływacki, p. Szubert** bawi w Wilnie. W treningach bierze udział około 90 zawodników z miejscowych i pozamiejscowych klubów sportowych.

**Kierownictwo oddziału piłki nożnej** Warty obejmuje z dniem 1 lipca p. Maksymiljan George, piastujący już swego czasu to stanowisko.

**Olearczyk** został na zawodach z Wisłą b. poważnie kontuzjowany. Leczenie jego potrwa przez dłuższy czas i jest rzeczą wątpliwą, czy weźmie jeszcze udział w tegorocznych rozgrywkach.

# 13 drużyn krakowskiej klasy A w walce o punkty

Ostatnia reorganizacja ustroju piłkarstwa polskiego, zmieniła gruntownie oblicze krakowskiej klasy A. Po wydzieleniu z niej Cracovii i Wisły uzupełniono ją do liczby 13 klubów, czemu przypisać należy, że ogólny, przeciętny poziom tej klasy jest dość niski. Są na szczęście dodatnie wyjątki, które pozwalają piłkarstwu krakowskiemu patrzeć ufnie w przyszłość. Niestety brak trenerów, opóźnia znacznie dojrzewanie wielu młodych talentów, a czasem nawet wykoleja.

Pierwsza kolejka rozgrywek nie przyniosła poważniejszych niespodzianek. Niewielkie różnice w punktach, umożliwiają każdoczesne przesunięcie między niemi w tabeli.

Prowadzi w mistrzostwie zeszłoroczny kandydat ligowy Garbarnia 22 punktami na 14 gier, przy najlepszym stosunku bramek 42:12. Drużyna ta, będąca małą reprezentacją, posiada w swem gronie Billa z Cracovii, Jesionkę z Wawelu, Smoczka i Jachimka z Tarnovii, oraz doskonałego środkowego pomocnika Nagrabę. Gracze ci stanowią mocny szkielet drużyny, mającej dużo szans do zdobycia tytułu mistrza. Oparty finansowo o wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, klub ten posiada też i inne sekcje. Niepopularność między klubami wywołały fakta łatwego pozyskiwania sobie graczy.

Zeszłoroczny rywal ligowy Garbarni, Podgórze i obecnie usadowił się na 2 miejscu, mając o 2 punkty mniej. Drużyna ta nie posiada — poza bramkarzem—wybitnych gwiazd, jest natomiast całkowicie wyrównana i rzadko zawodzi. W tem leży najwięcej szans na tytuł mistrza. Posiadając od lat kilku boisko własne, dopiero obecnie klub otoczył je parkanem, co wpłynie korzystnie na finanse klubu. Zasługa powodzenia leży w pracy nowopozyskanego prezesa d-ra Głużewskiego i kierownika Koziela.

Aczkolwiek dopiero piąte miejsce w tabeli posiada Krowodrza z 16 punktami, straciła ich jednak tylko 6, a więc idzie równo z Garbarnią. O ile z początku sezonu zapowiadała się Krowodrza dobrze, o tyle ostatnio nastąpiła zmiana. Po szeregu poważnych zwycięstw przyszły nagle niezrozumiałe porażki, które kandydaturę Krowodrzy do mistrzostwa postawiły pod znakiem zapytania.

Niespodzianką jest Wawel. Straciwszy prawie wszystkich lepszych graczy, stanął do mistrzostw z drużyną młodą, której niczego pomyślnego nie wróżono. Tymczasem już po kilku spotkaniach okazało się, że ambicja, chęć walki, upór, wytrwałość pozostały cechą drużyny i te pozwoliły zająć 4-te miejsce w tabeli, mimo wielu braków w kunszcie samej gry. 17 punktów i stosunek bramek 23:23, zepsuty obfitemi dyskwalifikacjami zbyt krewkich graczy, to plon pracy.

Popularna dawniej Makabi zajęła 6 miejsce, 15 punktami przy stosunku 27:17. Tradycyjnie już dobra technie mogła długo przystosować się do walki w mistrzostwie. Dopiero ostatnie kilka spotkań przyniosło zmianę korzystną, a z nią zwycięstwa nad Krowodrzą, Wisłą i t. d. O ile drużyna formę chwilową utrzyma, łatwo dojść zdoła do szczytu tabeli.

8 miejsce zajęła Sparta, zespół przeciętny, złożony z młodych, mało rutynowanych graczy. Talentów tam nie widać zupełnie. Mało jest prawdopodobnem, by odegrała ona poważniejszą rolę w mistrzostwie, mimo, iż zyskała organizacyjnie przez przystąpienie do Sokoła w charakterze sekcji. Dotychczasowe rozgrywki dały jej 13 punktów na 14 gier, oraz bramki 24:26.

Również sokoli klub Korona przedstawia się mizernie. Fuzja z K. S. Drzeł nie wiele pomogła. Brak graczy odpowiadających potrzebie klubu. Jedynym wyjątkiem jest, względnie był — ponieważ podobno powędrował do Legii warszawskiej — obrońca Martyna. Uzyskane w 14 grach 12 punktów, to jego przeważnie zasługa.

Ostatnie 4 kluby: Tarnovia, Olsza, Jutrzenka i Zwierzyniecki — zagrożone są poważnie spadkiem do klasy B. Tarnovia po stracie najlepszych graczy Ziemiana (Legja), Jachimka, Smoczka (Garbarnia), jest cieniem goźnej niedawno drużyny. Nadomiar złego strona organizacyjna też doznała zmiany na gorsze, co razem snadnie spowodować może całkowity upadek drużyny, która dotąd zdobyła zaledwie 8 punktów na 12 gier.

Niegdyś A-klasowa Olsza, zajmuje 11 miejsce z 7 punktami i stosunkiem 22:37. Grą swą zasługuje ona na lepsze miejsce w tabeli. Dobry niegdyś atak, po stracie swego najlepszego gracza Nowosielskiego (Wisła), nie jest obecnie zdolnym rozstrzygnąć dla siebie zawodów.

Była ligowa Jutrzenka na przedostatniem miejscu tabeli, to tragedja zwalczania się dwóch wpływowych indywidualności na terenie pracy klubowej. Procesy sądowe, secesje z klubami i t. d. rozbiły całkowicie silny niegdyś klub. To też obecny zarząd szukał formalnie graczy do swej drużyny, którą udało mu się dość już późno sklecić. Rezultatem tego zdobycie 4 punktów na 14 gier i stosunek 9:38.

Ostatni w tabeli Zwierzyniecki, to ruina. Wędrówki graczy po Krakowie, Warszawie, czy Kresach zniszczyły piękny dorobek klubu. W dzisiejszym składzie jest on skazany na banicję. Swe 4 punkty zdobył Zwierzyniecki strzeleniem również 4 bramek na 34 otrzymanych.

Prócz wymienionych klubów, w klasie A grają rezerwy Cracovii i Wisły. Cracovia, posiadająca kilka talentów, jak Mysiak, Rusinek, Kwieciński i Gtiosny zajmuje 3 miejsce w tabeli z 18 punktami, przy stosunku 38:20 bramek. Świetna technicznie i taktycznie jest podobnie jak I-sza drużyna za miękka w grze. Z Wisłą wygrała pierwsze spotkanie 5:1, drugie 0:0. Wisła zapowiadająca się początkowo groźnie, zadowolić się musi obecnie 7 miejscem (14 punktów, 49:35 bramki). Pewne braki techniczne zastępuje drużyna rozmachem w grze. Zmienność w grze powoduje wysokie zwycięstwa lub klęski, i to jest właśnie jej wadą.

---

**Aleksander Kahan,** znakomity pomocnik Turystów po odniesionej kontuzji na meczu z Czarnymi wraca szybko do zdrowia, tak, że wystąpi on już przeciwko Warszawiance w dn. 8-go lipca w Łodzi.

**Aldek (ŁKS),** który w zderzeniu z obrońcą Legji Ziemianem, uległ wypadkowi złamania nogi, powrócił do zdrowia i znajduje się w bardzo dobrej formie.

**Łódź — Górny Śląsk,** międzymiastowe zawody piłkarskie o puhar Zjednoczonych Hut odbędzie się w pierwszych dniach lipca w Łodzi. Rewanż we wrześniu na Śląsku. Składy obu drużyn oparte będą również i o kluby ligowe.

---

**Feja (ŁKS),** dotychczasowy sekretarz PZPN-u ustąpił z zajmowanego stanowiska.

**Redakcja „Republiki" w Łodzi** ofiarowała puhar dla trzykrotnego zwycięzcy międzymiastowego meczu piłkarskiego Łódź — Warszawa.

**Imponujące zawody sportowe Policji Państwowej** odbyły się w Łodzi. Poziom zawodów był wysoki, zgromadziły one elitę towarzyską Łodzi z pp. wojewodą Jaszczołtem, komendantem głównym Pol. Państw. Jagrym-Maleszewskim na czele. Wyróżnili się zawodnicy kaliscy, którzy zagarnęli 14 nagród. Program obejmował: strzelanie, kolarstwo, lekką atletykę i hippikę.




**KAŁUŻA I GINTEL**
zgrany duet Cracovii, koncertował tydzień temu w Warszawie. Zwłaszcza Gintel robił „trąby" z każdego przeciwnika.

# Na kortach Lwowa

Doroczny egzamin tennisistów lwowskich, mający wykazać rezultat i postęp pracy, przyniósł w roku bieżącym rozczarowanie. Przyczyna tkwila w usterkach organizacyjnych, które wywarły silny wpływ na przebieg i poziom turnieju. Młoda sekcja tennisowa Pogoni, której przypadło w udziale zorganizowanie mistrzostw, zapłacić musiała frycowe. Chromała więc z miejsca strona propagandowa, czego efektem było małe zainteresowanie publiczności i deficyt kasowy. Byłoby to jednak najmniejsze. Gorzej miała się sprawa z przygotowaniem kortów, które okazały się w trakcie gry wadliwe. Na tle tem doszło nawet pomiędzy uczestnikami a gospodarzami do ostrej scysji która omal nie doprowadziła do przerwania zawodów

Tennis wykazuje w ostatnich latach olbrzymią wprost tendencję rozrostu. Z roku na rok powiększa się ilość placów, z każdą wiosną zasilają się szeregi „białego sportu" o pokaźną liczbę nowych adeptów. Z rozwojem wszerz, nie uwidocznia się jednak postęp ku górze. Wzmagająca się w ostatnich czasach rywalizacja międzyklubowa sytuację wprawdzie poprawiła, jednak do doskonałości jeszcze bardzo, a bardzo daleko.

Turniej ostatni wykazał nam ponownie, że graczy t. zw. ekstraklasy mamy wciąż tylko dwóch, t. j. pp.: Wł Kuchara i Z. Stahla z LKT. Do poziomu ich nie wzbił się żaden z konkurentów i nie ma widoku, by w bliskim czasie wyłonił się poważniejszy rywal.

Z wymienionych pierwszeństwo należy się spokojnemu Kucharowi przed Stahlem, którego zbyt często unosi temperament. Mistrzem na rok bieżący został p. Stahl należy jednak zauważyć, że Kuchar doznał w finale silnej kontuzji nogi i grał już tylko dla formy.

W znacznym dystansie poza Kucharem i Stahlem znajdują się pp. Leutner (K T. 24) i Głażewski (L. K. T.). Gracze ci są na równym poziomie P. Leutnera cechuje większa szybkość, natomiast piłki Głażewskiego są dłuższe i równiejsze.

Poza tą czwórką niema właściwie nic poważniejszego. Dobrze zapowiadający się Drapała (Czarni) w roku bieżącym znacznie spadł z powodu ciężkiej grypy. Koter i Staszewski (obydwaj Pogoń) mają dobre warunki, jednak potrzeba im jeszcze wiele solidnej, racjonalnej pracy.

Najbliższa generacja po Kucharze i Stahlu nie rokuje dzisiaj już większych nadziei, lepiej natomiast przedstawia się młodsze pokolenie. Tak w LKT jak KT 24 i w Pogoni znajdujemy juniorów, których forma i styl gry stoją na wcale niezłym poziomie.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa wśród pań. Mistrzostwo przypadło tym razem p. Kierskiej, której jednak trudno przepowiedzieć jeszcze większą karjerę. Najlepsza lwowska tennisistka, p. Groblewska zmuszona była wskutek choroby poniechać tennisu, to też trudno wydać sąd o jej obecnej wartości. Jaśniej przedstawia się sprawa na przyszłość. Wschodzącemi gwiazdami są p-ny Bystrzanowskie, z których szczególnie młodsza, jest dużym talentem.

Reasumując stwierdzić należy, że stagnacja, względnie „status quo" w lwowskim sporcie tennisowym utrzyma się jeszcze przez dłuższy czas i przed dwoma czy trzema laty nie można liczyć, by na horyzoncie Lwowa zajaśniała gwiazda, której blask sięgałby poza rogatki rodzinnego grodu

---

**Ostrów Wlkp.** Dnia 9 i 10 czerwca 1928 r. odbyło się tutaj Święto wychowania fizycznego młodzieży wszystkich szkół powszechnych. Na program złożyły się: 1) ćwiczenia cielesne (pokaz zbiorowy — 200, i dwie lekcje metodyczne); 2) zawody lekkoatletyczne (skok wdal 4.55 wwyż— 1,28 m., rzut granatem 47.10 m. i bieg 60 m 9 sek.); 3) turniej gier ruchowych i sportowych (koszykówka, siatkówka, szczypiorniak i palant). Szkoły żeńskie wykonały piękne obrazy rytmiczne z muzyką korowody i tańce narodowe. W lekkiej atletyce pierwsze miejsce zajęła szkoła powszechna im. T. Kościuszki, w turnieju gier sport. szkoła powsz. im. Estkowskiego Kierował imprezą sportową p. K. Olszewski, naucz. wych. fiz. Święto wywołało zrozumiałe zaciekawienie i osiągnęło w pełni swój cel propagandowy. Z powodu wielkiego powodzenia powtórzone będzie 24 czerwca b. r. z okazji poświęcenia terenu pod budowę przyszłego stadjonu sportowego.

**Rawicz.** R. K. S. — Polonia (Leszno) 3:2. Druga serja rozgrywek o mistrzostwo kl. B. Sędzia p. Rosela, Poznań R. K. S. — Sportfreude 1924 Fraustadt (Niemcy) 3:2. Z powodu równości sił zawody były b. interesujące i stały na wysokim poziomie. Sportfreunde, to drużyna wcale niezła i dobrze zgrana, która w roku bież. pogromiła Polonię leszczyńską 6:1. Sędzia p. Pachorski.

# Lekka atletyka w Białymstoku

W dniach 23 i 24-m bieżącego mies. odbyły się mistrzostwa podokręgu białostockiego. Panowie: 100 m 1) Mozolewski (Grodno) 12.2; 2) Snarski (Grodno) 12.3; 200 m. 1) Ciechoński (Grodno) 25.9, 2) Goldberg (ŻKS Białystok) 26.1; 400 m. 1) Kuźnicki (U. K. S. Białystok) 56.6, 2) Kuncewicz (Grodno) 59.2, 3) Tydelski (UKS Białystok) 60.1; 800 m. 1) Kuźnicki 2:04, 2) Giedgowd (Polonia — Warszawa) 2:10; 1500 m. 1) Kuźnicki 4:28, 2) Giedgowd 4:31; 5000 m. 1) Kuncewicz 17:33, 2) Łozowski (Grodno) 17:40.8; 110 płotki 1) Warhaftig (ŻKS Białystok) 20.8, 2) Sokołowski (UKS Białystok) o 1 metr; 400 płotki 1) Sitek Polonia—Warszawa) 1:6.6 2) Tydelski 1:7; sztafeta olimpijska 1) Grodno 3:55, 2) UKS Białystok 3:57.4; 4x400 1) Grodno 4:6, 2) UKS Białystok 4:8.2; 4x100 1) Grodno 49.6, 2) UKS—Białystok 52.4; skok wwyż 1) Snarski (Grodno) 158, 2) Szabuniewicz (UKS Białystok) 155; trójskok 1) Giedgowd 11.42, 2) Sokołowski 11.40; dysk 1) Zieniewicz (Grodno) 31.87) 2) Kozłowski 30.12.5; kula 1) poza konkursem— Kałuba (AZS—Warszawa) 11.32, W konkursie: 1) Kroglin (Wołkowysk) 10.32.50, 2) Hake (UKS Biał.) 10.31; skok wdal 1) Chyluta (Świsłocz) 5.94, 2) Giedgowd 5.78; tyczka 1) Hake 2.95, 2) Giedgowd 2.95; oszczep 1) Hake 46.96, 2) Sitek 45.26.

Panie: 60 m.: 1) Kołodczenko (UKS Białystok) 9.4, 2) Fertelówna (ŻKS Białystok) 9.5; 100 m 1) Kołodczenko 15.2, 2) Kamrówna (UKS Białystok) 15.4; 200 m 1) Ryblinówna (Z. K. S. Biał.) 34.6, 2) Berlinówna (Makabi); 500 m 1) Ryblinówna 1:42, 2) Serlinówna 1:47.2; skok wdal z miejsca 1) Kołodczenko 2.05, 2) Kuczyńska (UKS Biał.), 194; skok wdal z rozbiegu 1) Kołodczenko 3.74, 2) Fertelówna 3.74; kula 1) Onimanówna ŻKS Białystok) 6.74 2) Rozenblum ŻKS Biał.) 6.55; 65 płotki 1) Naumowiczówna (Sokół) 18.6; skok wwyż 1) Olszewska (UKS Biał.) 120, 2) Sobolewska (UKS B.) 115; 4x100 1) ŻKS Białystok 63, 2) UKS Białystok 64; 4x60 1) ŻKS Biał. 37, 2) UKS Biał. 31.1; sztafeta olimpijska 1) ŻKS Biał. 37.6, 2) UKS Białystok 38.8.

**Pięciobój lekkoatl. o mistrzostwo Okręgu Wileńskiego** zakończył się zwycięstwem Wieczorka (3 p. sap.), który osiągnął 3.181.465 pkt. (nowy rekord okręgu wil.), przed Żordzinem (Zw. Strzel.) — 2548.45 pkt. i Gniechem (3 p. sap.) — 2333 555 pkt.

Najlepsze wyniki w poszczególnych konkurencjach uzyskali: w skoku wdal, w rzucie oszczepem i rzucie dyskiem — Wieczorek (628 cm., 45 mtr., 63 i 36 mtr. 26); w biegu 200 mtr. — Gniech (23.7 s.); w biegu 1500 mtr. — Sadowski (3 p. sap.) 4:49.2. Warunki, w jakich się odbył pięciobój były nieszczególne (zimno, wiatr), co wpłynęło na gorsze wyniki Wieczorka w rzutach.

# Biuletyn tygodniowy z prowincji

**Radom.** A. klasowe kluby radomskie żyją w wyjątkowych warunkach. Zapłaciły one Pod. Rad. składkę członkowską, a tymczasem Lublin się upomina o składki. Okazuje się, że P. Z. P. N. bez zawiadomienia Pod. Rad. zgodził się na wniosek Lub. OZPN, by kluby radomskie płaciły dwie trzecie składki miesięcznej do kasy okręgu R. K. S. i Czarni nie wiedzą teraz co robić.

Makabi — Proch (Zagożdżon) 2:1. O mistrz. kl. B. Ambitna gra obu drużyn bez niczyjej przewagi. Wynik powinien brzmieć 4:1 dla zwycięzców. Sędziował dobrze p. Rubinsztejn. Mecz się odbył w Zagożdżonie.

Tur (Wierzbnik) — Barkochba 7:2. O mistrz kl. B. Druga dotkliwa porażka Barkochby, która ma pretensję do kl. A. W drugiej połowie Turowcy gnietli. Sędzia p. Bukowski. Mecz odbył się w Wierzbniku. Radomianka — Czarni II 2:1 O mistrz. kl. B. Kilka karnych niewykorzystanych. Sędzia p. Rubinsztejn. Makabi — Haszachar 2:2. Sędzia słaby, p. Trachman.

**Kielce.** Turniej szóstkowy przyniósł następujące wyniki: Sokół II — Gwiazda 2:0, RKS — Strzelec 1:2, Makabi — Sokół I 1:0 Strzelec — Sokół I 0:6, Sokół I — Sokół II 1:0. Ponadto Sokół zorganizował pięciobój lekkoatletyczny szkolny i pozaszkolny. W szkolnym zajął pierwsze miejsce Neustein, w pozaszkolnym — Czarnecki I. Trójbój pań przyniósł zwycięstwo p. Rajbównie, w szkolnym, zaś w pozaszkolnym p. Popielównie.

Zawody piłki nożnej o mistrzostwo kl. B. między Sokołem a RKS (Radom) przyniosły wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:1). Sokół przegrał niezasłużenie. Najlepszy na boisku Czarniecki i Sieradzki. Sędzia p. Cieszkowski b. słaby.

**Łomża.** Łomżyński Klub Sportowy — Reprezentacja miasta Kolna 6:2. Bramki dla zwycięzców strzelili: Archacki, Cieśluk (3), Trybułowski i Westwalewicz. Sędziował ppor. Michoński.

**Płock.** Tur — Siła 0:0. Gra mało interesująca przy lekkiej przewadze Turu. Sędzia p. Sekunda. Miejscowa Makabi gościła w Drobinie, bijąc reprezentację tegoż miasta 9:0, mimo, że grano tylko 60 m. Obfitym łupem bramkowym podzielili się Guterman i Szatan II. Sędziował p. Szatan I.

**Rzeszów.** Święto sprawności fizycznej im. ś. p. Lisa Kuli, które zaszczycił swą obecnością gen. Galica, przyniosło wyniki następujące: bieg naprzełaj 300 mtr. 1) Miekisz (Resovia) 11:33, 2) Stypuła, 3) Kubisty. Trójbój lekkoatletyczny — 100 mtr. — Duljan 12.1; dysk — Stelmach 32.50; skok wdal — Duljan 5.80. W ogólnej punktacji zwyciężył Długosz 1570 pkt. W zawodach piłkarskich Wisłok pokonał 17 p. p. 3:1. Gra stała na niskim poziomie

**Drohobycz.** Korona (Sambor) — Bełaz 1:0. Zawody o mistrzostwo kl. B. Stały na b. niskim poziomie. W ciągu 19 lat istnienia Korona niczego się nie nauczyła; Bełaz nie zrobił też żadnego postępu. Nad obu drużynami wisi groźba spadku do kl. C.

**Złoczów.** Barkochba — Aurora 2:1. Gra na błocie a nie na boisku, zupełnie niepodobna do footballu. Ż. K. S. II — Dniepr 3:2.

**W Kaliszu** odbyły się zawody kolarskie z udziałem jeźdźców łódzkich i warszawskich. Wyniki były następujące: bieg gości — Zybert przed Szmidtem; bieg główny — Koszutski przed Podgórskim, Turowskim i Szmidtem; bieg 10 klm. —Podgórski; bieg drużynowy: zespół Koszutski, Podgórski, Okslutycz pokonał drużynę Szmidt, Zybert, Turowski.

**Kowel.** WKS — Sokół (Równe) 3:3. Przewaga WKS-u. Sędzia ppor. Palczyński. WKS — WKS (Włodzimierz 5:0.

**Kutno.** Święto P. W. poprzedzone dwudniowemi zawodami sportowemi dało wyniki: pięciobój wojsk.-sport.: bieg 100 m. — J. Zgórzyński (Sokół) 12 s., bieg 800 m — Cierpikowski (Sokół) 2,21 m., walka na bagnety — zespołowo Tow. Sokół, rzut wdal — zespołowo Tow. Sokół, rzut granatem do leju — Podębski (harcerz), skok wdal — J. Zgórzyński (Sokół) 5.46, marsz 10 klm — Szkoła Roln. Mieczysławów 53 m. Mecz piłki nożnej pom. Sokołem (Żychlin) a Strzelcem (Kutno Żychlin) mimo zdecydowanej przewagi Sokoła dał wynik 1:1.

**Wielkopolskie Tow. Wyścigów Konnych** przygotowuje się do uroczystego poświęcenia toru wyścigowego w Bydgoszczy w dniu 8 lipca, na którem m. in. obecny będzie dyrektor Dep. Chodu Koni p. Fryderyk Jurjewicz.

# Półfinały puharu Davisa
## Zwycięstwo Italji i Czech

**Spotkanie półfinałowe o puhar Davisa** zakończyły się zwycięstwem Czechosłowacji i Włoch Jeżeli w walce Czechosłowacja — Holandja siły były wyrównane, jak tego należało się spodziewać, to wielka przewaga, jaką wykazały Włochy nad Anglią jest niespodzianką dość znaczną. Zwłaszcza zaskoczyła wszystkich forma Morpurga, który staje się jednym z głównych kandydatów do Wimbledonu i jednym z najlepszych graczy świata.

Morpurgo dokazał bowiem niepowszedniej sztuki i odprawił obu Anglików w trzech setach: Higgsa po cięższej walce 7:5, 6:4, 7:5, a Gregoryego bez żadnego trudu 6:0, 6:1, 6:2, Stefani górował też znacznie nad Gregorym, którego pokonał 6:3, 3:6, 6:3, 6:2, musiał jednak schylić czoła przed doskonałym Higgsem, przegrywając 1:6, 6:3, 3:6, 7:5, 2:6. W grze podwójnej Morpurgo, Gaslini pokonali po zaciętej walce Crole Reesa, Eamesa 6:4, 3:6, 4:6, 9:7, 7:5. I tu znowu bohaterem dnia był świetny Morpurgo.

Mecz Czechosłowacja — Holandja wykazał dość słabą formę świetnego w roku ubiegłym Koželuha (10-ty gracz świata). Timmer pokonany przez Macenauera 2:6, 6:0, 0:6, 4:6, zdołał jednak pokonać mistrza Czechosłowacji w stosunku 6:2, 2:6, 6:2, 6:4. Bardzo słabo prezentował się van Lennep, który uległ bezapelacyjnie zarówno Koželuhowi 2:6, 0:6, 2:6, jak i Macenauerowi 2:6, 2:6, 2:6. Wspaniale natomiast grał van Lennep w grze podwójnej wraz z Timmerem i jemu w znacznej mierze zawdzięcza Holandja zwycięstwo nad świetnie zgraną parą czeską Koželuh, Macenauer w stosunku 6:3, 3:6, 6:2, 6:4. Zaznaczyć należy, że w skład reprezentacji czeskiej nie wchodził Menzel, najlepszy po Koželuhu gracz czeski. Został on na parę dni przed terminem rozgrywek zdyskwalifikowany przez związek niemiecki w Czechach, co wygląda na sabotaż sportu czeskiego przez miejscowych Niemców.

W finale strefy europejskiej spotkają się więc ze sobą Czechosłowacja i Włochy. Sądząc z formy Morpurga i Stefaniego należy przypuszczać, że w walce międzystrefowej bronić będą honoru Europy Włochy. Tu jednak Tilden i towarzysze przerwą zwycięski pochód tennisu włoskiego i zdobędą sobie prawo do rozgrywki decydującej z Francją. Na wynik tego spotkania rzuci snop światła już turniej Wimbledonu, gdzie spotkają się ze sobą główni aktorzy finału puharu: czterej muszkieterowie francuscy: Borotra, Cochet, Lacoste i Brugnon, oraz Tilden z plejadą swych uczni: Coenem, Lottem, Hennessym i Hunterem.

**Turniej o mistrzostwo Londynu** był swego rodzaju generalną próbą przed Wimbledonem. W finale Tilden zwyciężył bez trudu doskonałego Huntera w stosunku 6:3, 6:2, 6:0 wykazując, że znowu jest w świetnej formie. Tilden uprzednio pokonał młodziutkiego 16-letniego Coena, reprezentanta Ameryki w puharze Davisa w stosunku 6:2, 6:2 a Hunter Australijczyka Hopmana 6:4, 7:5. Niespodziewanie łatwo zwyciężyła para Tilden, Hunter obu mistrzów świata Cocheta i Lacosta w stosunku 6:1, 6:4. Lacoste grał znacznie niżej swej formy W finale Tilden, Hunter zwyciężyli po morderczej walce Crawforda i Hopmana w stosunku 6:4, 4:6, 8:6, 6:8, 6:4. W grze mieszanej p. Aussem i Coen triumfowali nad Reznicek i Brookes 6:4, 8:6.

**W mistrzostwie Hiszpanji** Sindreu wygrał grę pojedyńczą bijąc Flaquera 6:3, 7:5, 6:4, a Flaquer, Morales triumfowali w grze podwójnej nad Sindreu i Juania 6:1, 6:4, 6:2. Single pań wygrała p. de Pons bijąc p. Morales 6:3, 6:1.

# Przed walką o tron bokserski
## Szumna reklama — nikła treść

Niepohamowana reklama bokserów amerykańskich, zwłaszcza tych, którzy stoją na najwyższych szczeblach społeczeństwa pięściarskiego jest już oddawna czarną plamą na sumieniu boksu zawodowego. Reklama wyzyskuje w swej kampanji szereg atutów osobistych, atutów najczęściej fałszywych, mających wprowadzić publiczność w sztuczny trans zainteresowania. Słynne były już swego czasu choroby Dempseya, podbite nosy, złamane lub zwichnięte ręce na parę dni przed terminem decydującego spotkania. Okazywało się to wszystko jedynie reklamą. Że owe metody nie mają nic wspólnego z lojalnym duchem sportu, że zamieniają walkę bokserską na zwykły interes handlowy nie potrzeba mówić.

Dlaczegóż jednak mamy przypuszczać, że ludzie, którzy dla pieniędzy szafują swem nazwiskiem w celach reklamy, dla tych samych pieniędzy nie umawiają się zgóry co do wyniku walki. To, co jako plotki zakulisowe z ringów amerykańskich kursowało już oddawna po Europie, nie dotkniętej jeszcze w tym stopniu plagą zawodowstwa, coraz bardziej nabiera cech prawdy.

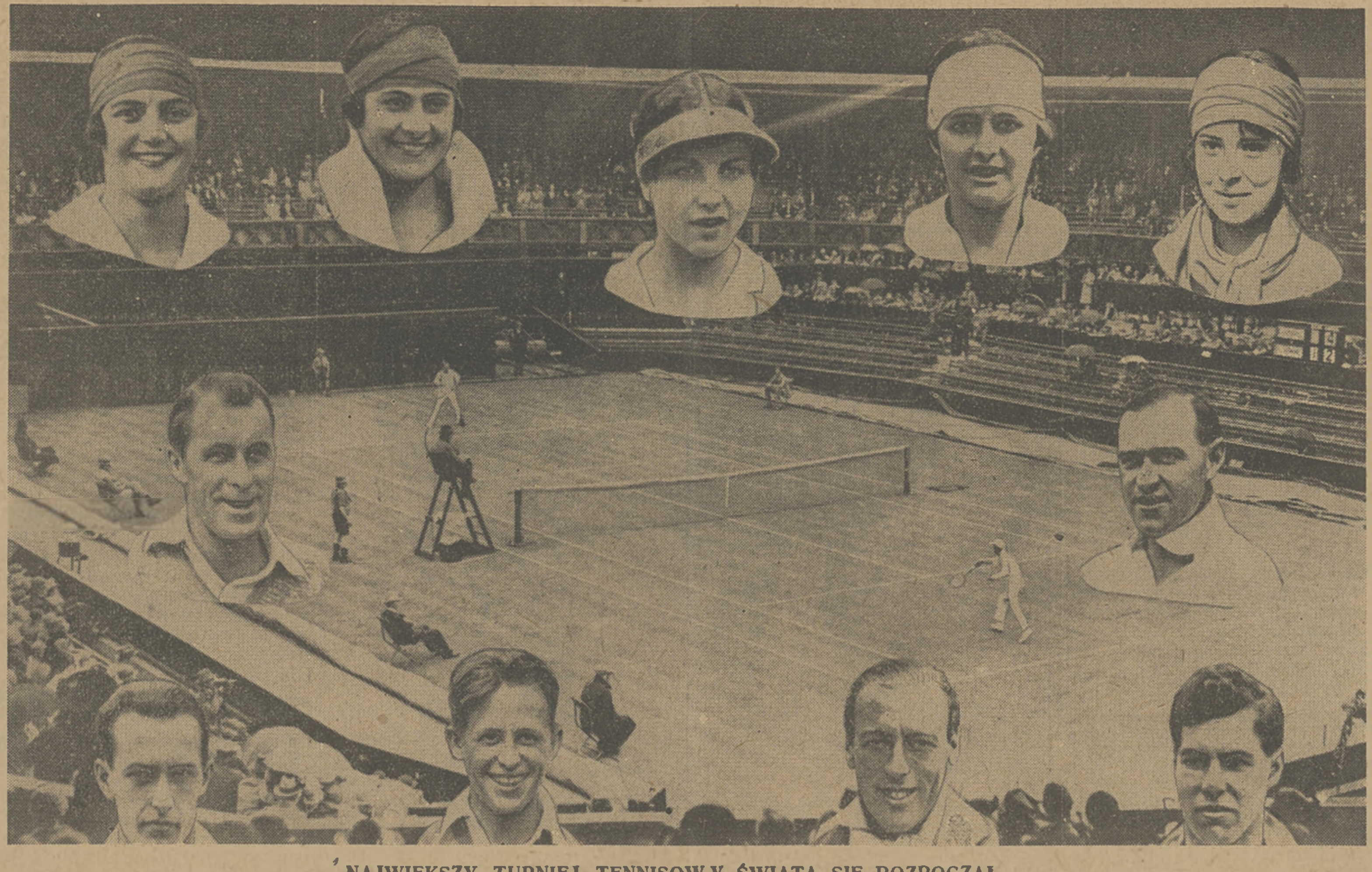
Refleksje te nasuwają się nam na tle nowego spotkania o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj między Tunneyem i Heeneyem. A więc rozsiewane są pogłoski, że Tunney wystąpi po raz ostatni na ringu, że żeni się i żona każe mu się wycofać z walk czynnych sportowców, że Heeney jest pewny zwycięstwa nad mistrzem świata, bo w ciszy swego obozu treningowego wymyślił parę ciosów niezawodnych, które muszą powalić Tunneya. Plotki te mają się przyczynić do tego, by Rickard zebrał d kasy 2.400.000 dolarów i aby spotkanie to było jeszcze większym ewenementem, niż mecz Tunney — Dempsey.

Zdaje się jednak, że tym razem wielki organizator przeliczył się. Walka Tunney — Dempsey była bez reklamy popularna, magnesem było tu nazwisko Dempseya, który utorował sobie drogę z nizin społecznych do tronu bokserskiego swemi błyskawicznemi, przekonywującemi każdego zwycięstwami przez nokaut. W walce Tunney — Heeney obaj bokserzy są wyrobnikami punktów, wyrobnikami znakomitymi, jednak nie sposób nazwać ich artystami pięści.

I dlatego walka ich nie może być mimo olbrzymiej reklamy popularna. Wynik jest z góry przewidziany i przypuszczalnie ukartowany w kontrakcie. Mimo to 26 lipca trybuny będą napewno pełne, bo jednak urok walki najsilniejszych ludzi świata wywiera zawsze na masy wpływ przemożny. Wpływ ten jednak opiera się tym razem bardziej na naiwności ludzkiej, która lubi być oszukiwaną, niż na rzeczywistej wartości spotkania.

**Bonaglia wyzwał Schmellinga** na mecz o mistrzostwo Europy wagi półciężkiej. Jak wiadomo pierwsze spotkanie obu bokserów zakończyło się łatwem zwycięstwem Schmellinga przez nokaut już w pierwszej rundzie. Niemiec bawi teraz w Ameryce i do 8 września musi przyjąć wyzwanie Bonaglii.

**Mistrz Europy wagi półśredniej Leo** Darton jest może najsłabszym mistrzem boksu na świecie: Ogromna rutyna i orjentacja pozwala mu wychodzić z walki z wynikiem nierozstrzygniętym, co wystarcza do utrzymania tytułu mistrza. O zwycięstwie jednak nie może Darton nawet marzyć. Niedawno z trudem obronił swego tytułu przed Niemcem Sahmem, teraz też omal nie przegrał ze swym rodakiem Piet Hobinem.



NAJWIĘKSZY TURNIEJ TENNISOWY ŚWIATA SIĘ ROZPOCZĄŁ

Wimbledon i jego słynny kort centralny, na którym grają jedynie najlepsi tenniściści świata. W rzędzie górnym od lewej: panna Bennet (Anglja, d'Alvarez (Hiszpanja), Wills — zeszłoroczna mistrzyni, Bouman (Holandja), Aussem (Niemcy). Rząd środkowy: Tilden (Am.) i Patterson (Australja). Rząd dolny: Cochet — mistrz zeszłoroczny, Coen (Ameryka), Morpurgo (Włochy) i Gregory (Anglja).

**Największy turniej tennisowy świata — Wimbledon** — rozpoczął się przy imponującej liczbie zgłoszeń: 80 pań i 120 panów ze wszystkich części świata. bierze udział w tej walce o tytuł mistrza świata. Jako ośmiu najlepszych graczy komitet turnieju uznał: Cocheta, Lacosta, Borotrę, Tildena, Hennessyego Huntera, Morpurga i Pattersona. Wśród pań: Wills, Ryan, Jakob, Bennett, Watson, Aussem, Alvarez i Bouman. Wszyscy ci gracze nie są losowani i przed ósmą częścią finału nie mogą się z sobą zetknąć. Ciekawsze wyniki dotychczasowe — Hunter, jeden z faworytów został pokonany przez młodego Andrewsa w stosunku 6:4, 5:7, 6:4, 2:6, 5:7 Patterson zwyciężył Crawforda 6:2, 4:6, 6:3, 7:5; Cochet — Heema 6:2, 8:6, 6:2. Morpurgo pokonał Matejkę 6:2, 9:7, 3:6, 7:5; Austin — 16-letniego amerykanina — Coena 6:4, 3:6, 6:4, 4:3, 3:6, 6:1, Borotra — afrykanina Spencego 7:5, 7:5, 6:4.

Następnie Brugnon pokonał Pattersona 6:3, 5:7, 6:4, 6:2. Tilden — Kehrlinga 6:2, 6:3, 6:1; Lacoste — Lott 6:1, 9:7, 6:8, 6:2; Cochet — Boyd 6:4, 6:1, 6:3; Hennessy — Frenz 6:4, 6:1, 6:3. Wśród pań Wills pokonała po walce Harvey 6:2, 6:3. Alvarez — Colyer 6:4, 6:4.



GENTZEL (SZWECJA)
Nowa rekordzistka świata na 800 mtr.

# „Tour de France" u stóp Pireneji
## przed decydującą walką olbrzymów szosy

Kolarze Tour de France przebrnęli już przez osiem etapów płaskich, przebyli wstęgę szos wzdłuż kanału La Manche, przecinających skalistą Bretanję i piaszczyste brzegi Południa Francji. W Bayonnie wpadli w góry. Tu rozpoczyna się dopiero prawdziwa walka, selekcja kolarzy, którzy dotąd szli zbitą niemal masą, nie starając się nawet zdobyć jakiejś większej przewagi w klasyfikacji ogólnej. W Pirenejach i Alpach wygrywa się bowiem bieg dookoła Francji.

Dotychczasowy przebieg nie pozwala więc światu zorjentować się jeszcze dokładnie kto zwycięży. Faworytem zdawałoby się, że jest zeszłoroczny zwycięzca — Franz, choć jego sytuacja leadera w klasyfikacji ogólnej przed wtargnięciem w Pirene je jest sprzeczna z tradycjami wielkiego biegu. Dotąd bowiem zwycięzca wysuwał się dopiero na czoło po etapach górskich. Jest to zupełnie zrozumiałe. „Tour de France" wymaga tak wielkiego wysiłku od zwycięzcy, że musi on stawać na starcie jeszcze nie w najlepszej formie, tak, by dopiero w górach być u jej szczytu. W przeciwnym wypadku może być niemal pewny, że w czasie najcięższych etapów będzie już zlekka przetrenowany i nie podoła tym wymaganiom, które góry stawiają kolarzowi. Być może jednak, że Franz zada kłam tej teorji, której niewolniczo trzymał się wielki Botecchia, Pelissier i inni.

Historja etapów równinowych była następująca: trzeci etap Cherbourg—Dinan (199 klm.), zakończył się zwycięstwem Rebry — czas 6:29:17 — przed Frantzem i Dewaele. Etap czwarty Dinan — Brest (205 klm.) wygrał Verhaegen w czasie 6:47:58 przed van de Casteelem i Frantzem, Brest — Vannes (etap piąty 208 klm.) przypadł w udziale Bidotowi i Magne w 6:43:36 przed Delanneyem, Frantzem, Dewaelem, Leducqiem (6:50:40) W etapie szóstym, prowadzącym przez rozpalone słońcem południowem piaski: Vannes — Sable d'Olonnes (204 klm.) zwyciężył znowu Frantz 6:23:44 przed Leducqiem, Mertensem, Rebrym, Sables — Bordeaux (285 klm.) wygrał niespodziewanie Fonton 9:21:53 przed Cordonem i Magnem. Wreszcie ostatni etap równiny Bordeaux — Bayonne (189 klm.) wygrał Dewaele 6:47:25, przed Leducqiem, Varwaeckem, Frantzem i Rebrym. W ogólnej klasyfikacji prowadził Frantz 53:26:51 przed Dewaelem 53:28:30 i Rebrym.

# Rekord zgłoszeń olimpijskich
## Lekka atletyka na czele wszystkich sportów

Pierwsze zgłoszenia olimpijskie dają już przedsmak tego, czem będzie w dziejach sportu IX Olimpjada. Rok 1924, a zwłaszcza 1920 zastał bowiem narody jeszcze w stadjum rekonwalescencji po ranach wielkiej wojny. Sport wówczas nie ściągał na siebie tej powszechnej uwagi, jak to ma dziś miejsce. Następna Olimpjada nie może być popularna choćby ze względu na odległość, odbędzie się bowiem w Los Angelos. Przytem groźne chmury zawodowstwa, które już w tym roku zakłóciły nieco harmonję Igrzysk zbierają się na horyzoncie i mamy wszelkie dane potemu, aby przypuszczać, że burza wybuchnie już w latach najbliższych. Jeżeli do tego dołączymy jeszcze pierwszy występ olimpijski takiej potęgi sportowej jak Niemcy, to zrozumiemy, że Igrzyska Amsterdamskie będą punktem kulminacyjnym w historji Olimpjad.

Zrozumiały to państwa i nader liczne obsyłają wszelkie działy sportu w głównym okresie Igrzysk. Najpopularniejszą jest naturalnie lekka atletyka, którą będzie reprezentowało aż 40 państw: Polska, Argentyna, Ameryka, Australja, Anglja, Austrja, Belgja, Chili, Czechosłowacja, Danja, Estonja, Finlandja, Francja, Filipiny, Grecja, Hiszpanja, Haiti, Holandja, Indje, Japonja, Jugosławja, Kanada, Kuba, Meksyk, Monaco, Niemcy, Norwegja, Nowa Zelandja, Litwa, Luksemburg, Panama, Portugalja, Południowa Afryka, Szwecja, Szwajcarja, Szkocja, Rumunja, Włochy, Węgry, Turcja.

W szermierce weźmie udział 29 państw: Polska, Argentyna, Belgja, Bułgarja, Kanada, Chili, Danja, Niemcy, Egipt, Anglja, Finlandja, Rumunja, Hiszpanja, Czechosłowacja, Turcja, Urugwaj, Ameryka, Jugosławja, Szwajcarja, Szwecja, Grecja.

Wreszcie 20 państw nadesłało już zgłoszenia do podnoszenia ciężarów: Argentyna, Belgja, Danja, Niemcy, Egipt, Estonja, Francja, Grecja, Anglja, Holandja, Węgry, Włochy, Łotwa, Litwa, Luksemburg, Austrja, Portugalja, Turcja, Szwajcarja, Szwecja.

Niemniejsze jest zainteresowanie Olimpjadą publiczności W ciągu turnieju hokejowego i piłkarskiego czterokrotnie stadjon był wyprzedany. Na dzień uroczystego otwarcia Igrzysk w dniu 28 lipca już teraz wszystkie bilety wstępu są zamówione.

**250,000 widzów oglądało ogółem piłkarski turniej olimpijski**, wnosząc do kas 800,000 guldenów (około 3 miljonów złotych) Suma ta przekracza dochody poprzednich Olimpjad.

# U schyłku sezonu piłkarskiego

**Mistrzostwa Austrji** zostały ostatecznie zakończone. Ostatnie spotkanie FAC — BAC 7:1, poza nową kompromitacją zeszłorocznego wicemistrza nie przyniosło żadnych zmian w tabeli. Cztery pierwsze miejsca zajmują Admira, Rapid, Vienna i Wacker, które wyraźnie się odcinają ilością zdobytych punktów od następnych klubów: grupy środkowej FAC, Herthy, Slovanu, Austrii, Sportklubu, WAC-u i Brigittenauer A. C. Dwa ostatnie miejsca zajmują Hakoah i Simmening, które w roku przyszłym zasilą Ligę drugą.

**Emigranci amerykańscy wiedeńskiego Hakoahu** przybyli do Wiednia na wakacje letnie i zasilili swą macierzystą drużynę. Występy tak „odmłodzonego" Hakoahu wykazały, że w składzie: Fabian, Gold, Feldmann, Fried, Guttmann, Hess, Schwarz, Häusler, Grünwald, Eisenhofer, Mausner, nie doznałby on jednak spadku do ligi drugiej. Emigranci amerykańscy pokonali bowiem Austrię, a Rapidowi ulegli w zaszczytnym stosunku 2:4.

**Doskonała drużyna Ujpesti** została pokonana w Wiedniu przez słaby Sportklub w stosunku 0:6. Drugi zespół wiedeński Vienna gościł u Sabarii przegrywając 2:3. Austria pokonała w Brnie Morawską Slavię 5:3. **Ferenczvarosi potwierdziła** znowu swą świetną formę, bijąc w finale puharu węgierskiego Attilę w stosunku 5:1. O zwycięstwie zadecydowała znowu znakomita linja ataku mistrza Węgier, z Turayem, Takacsem, Sedlaczkiem, a zwłaszcza z Kohutem na czele. Napad Ferenczvarosi nie ma w tej chwili równego sobie w Europie środkowej.

**Turniej czołowych klubów czeskich**, którego zwycięzcy przypada zaszczyt obok Viktorji Žižkow reprezentowania barw ojczystych w puharze środkowo europejskim został zakończony. Jak było do spodziewania w finale zetknęli się dwaj zacięci rywale: Sparta i Slavia. Slavia zwyciężyła w bardzo wysokim stosunku 5:1, głównie wskutek świetnej linji ataku, niepowstrzymywanej dość skutecznie przez słabego bardzo Kadę. Bobor i Sołtys byli najlepszymi graczami zwycięzców

**Poprawiająca się z dnia na dzień reprezentacja olimpijska Meksyku** osiągnęła w Szwajcarji zupełnie zaszczytne wyniki: uległa Young Fellows (z Berna) w stosunku 0:1, z Nordsternem (Bazylea) osiągnęła wynik 1:1.

**Bieg szosowy naokoło Wrocławia** wygrał Bruno Wolke, przebywając dystans 235 klm. w czasie 8:25:15. Drugi był Nebe, trzeci Tietz

**Mistrzostwa Anglji** zakończyły się zwycięstwem kandydata Olimpjady Wylda, który wygrał 1 milę w czasie 2:46.8, a 5 mil w 11:43.6.

**Bieg naokoło jeziora genewskiego** zakończył się zwycięstwem Antennena, który dystans 170 klm. przebył w 5.06.33.3. Dalsze miejsca zajęli Blattman i Meier.

**Biegi za motorami w Zurychu** przyniosły zwycięstwo Thollembeckowi przed Leuppim i Marronierem.

**Engel** pokonał w Kolonji w biegach sprinterskich Ehmera i Degraeva. Czterogodzinny bieg drużynowy zakończył się zwycięstwem pary Rausch, Hürtgen przed Goosensem, Stockelynckiem i Faudet, Marcillaciem.

**Mistrzostwo Holandji** w biegach za motorami zakończyło się zwycięstwem Snoeka przed Asbergiem i Leenem. Snoek przebył 100 klm. w czasie 1:22:59.

**Wiadomości o fenomenalnym rekordzie pływackim** Crabiego okazały się mocno przesadzone. Doskonały pływak hawajski osiągnął nie 19:25.6 a „tylko" 21:35.6, wynik zresztą świetny, który był nawet choć dość krótko rekordem światowym. Wystarczył jeden start treningowy Anne Borga i nazwisko Crabbego zostało wykreślone z listy rekordzistów.

**Pływacy szwedzcy** osiągnęli ostatnio świetne wyniki. Harling na 200 mtr. st. klas. miał czas 2:52.6 sek., pobił przytem Wisnella zaledwie o 0.1 sek. Panna Sunberg ustanowiła w czasie 1:27 nowy rekord szwedzki na 100 mtr. st. klas. przyczem wynik ten jest zaledwie o 0,7 sek. gorszy od rekordu światowego p. Mühe (Niemcy).

**Spotkanie tennisowe Ameryka — Anglja** zakończyło się nieznacznem zwycięstwem Amerykan, którzy wystąpili w składzie Hennessy i Lott, a więc bez najlepszych graczy Tildena i Huntera. Młody Austin wygrał obie gry pojedyńcze, zwyciężając Hennessyego 6:3, 3:6, 6:2, 2:6, 6:2 i Lotta 4:6, 7:5, 7:5, 7:5. Sharpe uległ Lottowi 3:6, 7:5, 2:6, 3:6 i Hennessyemu. W grze podwójnej Lott i Hennesy pokonali Godfree, Collins 8:10, 6:1, 3:6, 7:5, 7:5. Jak się więc okazuje, Amerykanie nie przyśli jeszcze do siebie po podróży morskiej.



**Następujące lepsze wyniki lekkoatletyczne** osiągnięto w ubiegłym tygodniu na boiskach całego świata:

**Węgry:** 100 mer — Gerö 10.6; 1000 mtr. — Barsi 2:32.6; 200 mtr. — Paicz 22.1; kula — Daranyi 14.83; dysk — Egri 46:16; oszczep — Szepes 63.95; 4x100 mtr. B. B. T. E. — 42.1; skok wdal — Meier (Berlin) 720.

**Czechosłowacja:** 110 mtr. płotki — Jandera 15.4; 400 mtr. Herdany 51.6; kula Douda 14.31.

**Japonja:** skok wdal dla pań: Hitomi 5.98 (rekord światowy).

**Anglja:** Skok wwyż dla pań: Clarce (Poł. Afryka) 160 (rekord światowy).

**Francja:** Mistrzostwa Paryża — 100 mtr. — Cerboney 11; 400 mtr. — Feger 49.6, 2) Martin; 800 mtr. — Martin 1:54.4; 5 klm. — Ladoumegue 15:03.2; 110 płotki — Marchand 15.2; tyczka — Vintousky 377; wdal — Wilhelme 657; kula — Duhour 14.77; dysk — Noel 41.64; 2000 mtr — Ladoumegue 5:25.6 (rekord światowy), dawny rekord Widego wynosił 5:26.

**Fantastyczne wyniki Kucka** w oszczepie nie znajdują też potwierdzenia. Wspaniałe 72 mtr. przy bliższem sprawdzeniu zamieniło się na skromne 64 mtr., co Europie już dziś nie imponuje.

**Panna Mader** osiągnęła w rzucie dyskiem 36.87 mtr. Zdaje się więc, że p. Konopacka nie będzie miała zbyt łatwego zadania w Amsterdamie, zwłaszcza, że jak donosiliśmy i Szwedki miały ponad 37 i 36 mtr. A p. Copeland i Hitomi też pewnie osiągają ponad 36 mtr.

**Estończyk Feldman** osiągnął w rzucie kulą 14.42, a w dysku 44.50

**Rekord Peltzera** został podobno pobity przez Amerykanina Burtona, który dystans 880 y. przebiegł w czasie 1:51.2.

W Niemczech osiągnięto następujące lepsze wyniki lekkoatletyczne: 200 mtr. — Houben 21.6, 400 m. — Wiese 49.6. 800 m. — Müller 1:56.2, wwyż — Köppke 187, wdal — Moele 7.115, tyczka — Baltes 360. dysk — Paulus 45.44, a Hahnchen 45.72, oszczep — Maeser 62.90, sztafeta 4x100 — reprezentacja niemiecka dwukrotnie wyrównała rekord światowy. Mecz lekkoatletyczny Niemcy Zachodnie — Holandja wygrały Niemcy w stosunku 60:52, przyczem de Boer (Hol.) skoczył wdal 7.195, a Houben przegrał na 100 mtr. do Jonatha (N).

W Finlandji Ritola przebiegł 5 klm. w 14:36.2, Berg w 14.39.3, Nurmi — 2 mile ang. w 9:10.4, 800 mtr. — Lagerström 1.55.4, dysk — Kivi 44.78. W Norwegji Sunde rzucił oszczepem 65.44. W Estonji: Meimer — oszczep 58.44.

**Szwedka Svedberg** osiągnęła na treningu w rzucie dyskiem 39.54 (lepiej od rekordu Konopackiej).

**10 etap „Tour de France"** Luchon — Perpignan 323 klm. wygrał Leducq w 12:27:22 przed Frantzem i Dewaelem. Prowadzi nadal Frantz o 37 minut przed Dewaelem i Martensem.

**Wielka nagroda kolarska Paryża** dostała się w ręce Faucheux przed Muchardem. Wśród amatorów Beaufrand pokonał Marcela Jana.



CLARCE (POŁ. AFRYKA)
pobiła rekord światowy w skoku wwyż.

Prenumerata kwartalna zł. 3.50. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red., w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja Jasna 10 tel. 92-72 (93-24) — Konto w P. K. O. Nr. 13120. Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 6.

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński. Wydawca: „PRASA POLSKA", Spółka Akcyjna. DRUKARNIA „PRASA POLSKA" Sp. Akc. Warszawa, Nowy-Świat Nr. 39. Tel. 93-10. Redaktor odpowiedzialny: Marjan Strzelecki.